

Marian Biskup

Królewiec a Polska i Litwa jagiellońska w czasach średniowiecza (do roku 1525)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 223-245

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marian Biskup

Królewiec a Polska i Litwa jagiellońska w czasach średniowiecza (do roku 1525)

Dzieje średniowiecznego Królewca nie stanowiły do dzisiaj przedmiotu zainteresowania historyków polskich. Były one wprawdzie uwzględniane w kontekście całości historii wielkich miast państwa krzyżackiego w Prusach bądź w ogólnych kompendiach poświęconych ich przeszłości, z kilkutomową *Historią Pomorza* na czele. Tylko niektóre fragmenty z dziejów polityczno-militarnych, tj. okresu wojny trzynastoletniej (1454—1466) i tzw. wojny pruskiej (1519—1521) stały się przedmiotem zainteresowania w monografiach autora niniejszego artykułu.

W tych warunkach próba pokazania związków Królewca z Polską i Litwą jagiellońską do roku 1525 siłą rzeczy musi być oparta na wynikach rozbudowanej historiografii niemieckiej, zajmującej się intensywnie historią miasta, najpierw przez badaczy i instytucje wschodniopruskiego Królewca (Königsberg), a po roku 1945 w Republice Federalnej Niemiec. Rezultaty tych szerszych badań (na czele z pracami Richarda Fischera, Waltera Franza, Chrystiana Krollmanna czy Kurta Forstreutera) zostały przed ponad ćwierćwieczem podsumowane przez Fritza Gausego w jego obszernej *Die Geschichte der Stadt Königsberg in Preussen*, tom 1 (Köln—Graz 1965). Znaczenie tej obszernej syntezy polega przede wszystkim na ukazaniu obfitego materiału źródłowego, miejscami swoiście interpretowanego, przy nazbyt skrótowym ujmowaniu niektórych zagadnień, zgodnie z mentalnością polityczną i ideową rodowitego mieszkańca wschodniopruskiego miasta i dyrektora jego Archiwum Miejskiego i Muzeum Historycznego (do 1945 r.). Ale i dla tego autora zasadniczą trudność w odniesieniu do okresu średniowiecza stanowiły poważne braki w zasobach źródłowych, nie pozwalające na pełniejsze ukazanie zwłaszcza zagadnień gospodarczych i społecznych.

Wszystko to musi rzutować na tekst niniejszego opracowania, który nie może się ograniczyć wyłącznie do wąskiego ukazania tematu podanego w tytule. Konieczne jest bowiem przedstawienie najpierw miejsca i roli Królewca w Prusach Krzyżackich, złożoności jego układu przestrzennego oraz społeczności ludzkiej i pozycji gospodarczej. Dopiero wówczas możliwe jest zrozumienie postawy miasta wobec dylematu, jakim od połowy XV w. stawał się stosunek do dalszego trwania władzy Zakonu Krzyżackiego, do możliwości jej zrzucenia i uznania zwierzchnictwa polskiego czy w ogóle jagiellońskiego. Jeśli ten ogólny kontekst i jego niektóre istotne problemy miejscami można tylko zaszyfrować, to jest to wywołane niepełnością bazy źródłowej czy opracowań niemieckich.

Królewiec należy do północno-wschodnich ośrodków Prus Krzyżackich, które stosunkowo późno, dopiero w połowie XIII w., doczekały się lokacji miejskiej. Związane to było z wydłużonym procesem podboju tej strefy Prus, zwanych Dolnymi, i oporu jej mieszkańców — plemion pruskich, konkretnie z obszaru Sambii. Tutaj przy bagnistym

ujściu Pregoly, czyli staropruskiej Pregory lub Lipcy, istniało przed połową XIII w. na prawym brzegu rzeki pruskie osadnictwo w postaci gródka obronnego Tuwangste w odległości około 9 km od ujścia rzeki do Zalewu Wiślanego. Gródek ten zajmował jedno z dyluwialnych wzniesień, spadających dość stromo ku dolinie rzeki Pregoly, która dzieliła się na kilka ramion; dwa z nich otaczały podmokłą wyspę zwaną Knipawa (z pruskiego 'bagnista ziemia'). Gródek Tuwangste stanowić mógł schronienie dla mieszkańców okolicznych wsi Sambii, w tym przylegającej do niego od wschodu osady Löbenicht (tj. wieś bagienna). Przez obszar ten przebiegały trzy stare szlaki drogowe: od Wisły wzdłuż Zalewu Wiślanego i od wschodniej Barcji i Natangii do bursztynodajnego Półwyspu Sambijskiego, dalej do Kurlandii oraz na Litwę. Wprawdzie nie wiadomo o powstaniu tutaj większego, staropruskiego ośrodka wymiany handlowej, jednak wspomniany spłot dróg lądowych i bliskość ujścia Pregoly do Zalewu Wiślanego z wylotem przez ówczesną Cieśninę Bałgijską na otwarty Bałtyk musiały przyciągać uwagę kupców penetrujących jego południowe brzegi.

Rejon Tuwangste przyciągał uwagę także chrześcijańskich grup spośród neofitów pruskich, zapewne u schyłku lat trzydziestych XIII w. W nieznanym bliżej okolicznościach został tam bowiem założony „castrum Pregore” na wzgórzu na prawym brzegu Pregoly.

Jednak główną rolę odegrać miało włączenie się Zakonu Krzyżackiego w okresie podboju Prusów oraz Lubeki, doceniającej walory terenu przy ujściu Pregoly. W okresie walki z powstańcami pruskimi na początku lat czterdziestych mistrz krajowy pruski Henryk von Wida, szukając sprzymierzeńca, zaproponował współdziałanie lubeczanom i wystawił im dokument zezwalający na założenie na prawie ryskim miasta na Sambii, której 1/3 stanowić miała własność nowej osady przy niewielkich tylko uprawnieniach Zakonu. W zamian lubeczanie mieli się stać sojusznikami Krzyżaków w walce zbrojnej z Prusami, a nawet otrzymać dalsze nadania ziemskie na obu brzegach Pregoly, także z częścią Warmii. Jednak w roku 1246 wielki mistrz Henryk von Hohenlohe — nie chcąc dopuścić do powstania samodzielnego tworu miejsko-terytorialnego przy ujściu Pregoly — uchylił się od realizacji tych obietnic dla lubeczian. W układzie kompromisowym przyjęto, iż to Zakon założy miasto przy porcie Lipce, a więc przy ujściu Pregoly, na prawie chełmińskim; władze krzyżackie miały też zbudować zamek do swego użytku. Nowe miasto, w którym lubeczanie mieli przebywać, otrzymało już tylko 1/6 Sambii i uposażenie ziemskie na Warmii. Był to więc kompromis, w którym Zakon zepchnął lubeczian do kategorii tylko pomocników. Natomiast w roku 1249 władze krzyżackie usunęły pretensje nowego arcybiskupa Prus, Inflant i Estonii Alberta Suerbeera do ustanowienia swojej stolicy w „castrum Pregore”; osiadł on więc na trwale w Rydze jako siedzibie nowej metropolii ryskiej.

Pozbywszy się konkurentów nad dolną Pregolą, władze zakonne doprowadziły do pełnego opanowania tego rejonu. W początkach 1255 r. została tam i na Sambii skierowana wyprawa krzyżowców na czele z władcą czeskim Przemysłem Ottokarem II. Ta krótka choć krwawa wyprawa przyniosła Zakonowi sukces na Sambii i definitywnie umocniła jego pozycję przy ujściu Pregoly. Zaczął on budowę grodu na górze Tuwangste (na miejscu poprzedniego pruskiego) jako siedziby komtura i konwentu. Na cześć Przemysła Ottokara II gród ten (dowodnie w 1256 r.) został nazwany „castrum Coningsberg”, tj. „Królewska Góra”, łacińska wersja „Mons Regius, Regiomonti”, a w wersji słowiańskiej „Crolowgrad — Królewiec”. Nazwa ta przeszła od roku 1255 także na powstającą osadę targową, choć bez pełnych uprawnień samorządowych miejskich, z kościołem parafialnym św. Mikołaja. Osada ta nie została jednak usytuowana nad Pregolą, lecz na wzniesieniu na północny zachód od zamku, wokół tzw. Kamiennej Grobli (Steindamm) na szlaku lądowym. Ludność jej stanowili zapewne lubeczanie,

jednak przy dużym udziale Prusów, korzystających tam z jedyne go wówczas na Sambii kościoła. Odsunięcie osady protomiejskiej od Pregoly spowodowane było zapewne tym, że na wzgórzu Tuwangste obok grodu krzyżackiego znajdował się gród powstającego biskupstwa sambijskiego, posiadającego większe uposażenie w ziemi nad Pregolą.

W roku 1260 wybuchło kolejne powstanie Prusów, które objęło także ziemie u ujścia Pregoly. Osada protomiejska Królewca w rejonie Kamiennej Grobli została zdobyta i spalona 1262 r.; zamek krzyżacki został oblężony, jednak obronił się, co spowodowało w roku 1265 odejście Prusów. Już jednak dwa lata wcześniej Zakon zawarł układ z biskupem sambijskim, który zrezygnował ze swoich terenów w rejonie Królewca, aby mogło tam zostać założone miasto dla umocnienia chrześcijaństwa i obrony neofitów.

Miasto to istotnie zaczęło powstawać po roku 1265 na południe od góry zamkowej na prawym brzegu Pregoly. Przeniosła się tam część ocalałych mieszkańców z osady przy Kamiennej Grobli. Powstał też kościół pod wezwaniem św. Mikołaja, któremu podporządkowany został dawny kościół jako filialny. Dopiero jednak 28 lutego 1286 r., już po zgnieceniu powstania Prusów, nowa osada otrzymała przywilej lokacyjny prawa chełmińskiego od władz Zakonu. Lokatorem był Gerko z Dobrzynia, a więc z Mazowsza, który został sołtysem. Powołaną została też rada miejska. Wśród mieszkańców znajdowała się grupa dawnych lubeczan, jednak nie można mówić o kontynuacji dawnej osady protomiejskiej z nowo powstałą¹. Napływał do niej kupiecki i rzemieślniczy element niemiecki, zwłaszcza z Dolnej Saksonii i Westfalii, częściowo z Pomorza Zachodniego i samych Prus. Doszli stamtąd także rodowici Prusowie, którzy podlegali władzy sądowej komturów krzyżackich.

Nowe miasto, powstałe pół wieku po lokacji Torunia, Chełmna i Elbląga, zostało usytuowane na południe od wzniesienia zamkowego na prawym brzegu tzw. Nowej Pregoly. Rozciągało się ono na wąskim terenie z główną ulicą Długą (Langegasse) na osi wschód — zachód, w środku z wydłużonym rynkiem z ratuszem oraz kościołem św. Mikołaja w zachodniej strefie miasta. Obwarowania nie objęły linii północnej, gdyż ich rolę pełnił rozbudowany, ceglany, czteroskrzydłowy zamek komturów z przedzamczem, do którego należały też przejścia do miasta i okoliczne tereny. Zakon wyraził też zgodę na budowę na przełomie XIII i XIV w. drewnianej katedry sambijskiej z kuriami w południowo-wschodniej części miasta, co niewątpliwie zawężyło tereny budowlane dla mieszczan. W nawiązaniu do tradycji Przemysła Ottokara II miasto Królewiec przyjęło w herbie czerwono-białą koronę w białym polu.

Część urządzeń rzemieślniczo-handlowych, zwłaszcza Łasztownię (Lastadie), ulokowano na zachód poza miastem, na brzegu Nowej Pregoly.

Nowa osada miejska, nazwana z czasem Starym Miastem Królewcem (Altstadt), powoli się rozwijała jako ośrodek handlowy, także morski i rzemieślniczy. Niewątpliwie konieczność zaspokojenia potrzeb rozwijającego się rzemiosła, zwłaszcza tkackiego, spowodowała, iż 27 maja 1300 r. zostało przez Zakon założone „Nowe Miasto Królewiec” (Neustadt) na wzór rzemieślniczego Nowego Miasta Torunia (którego rzemieślnicy — tkacze — z pewnością weszli w skład mieszkańców nowej osady). Nazwa „Nowe Miasto” nie utrzymała się jednak długo i została wyparta przez staropruską nazwę wsi „Lipnik” lub „Löbenicht” (od roku 1338). Nowe miasto, obdarzone także prawem chełmińskim na wzór Nowego Miasta Torunia, przylegało od zachodu do Starego Miasta i posiadało obok rynku z ratuszem kościół parafialny św. Barbary w północno-wschodniej części. Wprawdzie w linii południowej dotarło do Nowej Pregoly, ale nie rozwijało działalności handlowej (brak Łasztowni), będąc cały czas ośrodkiem rzemieślniczym

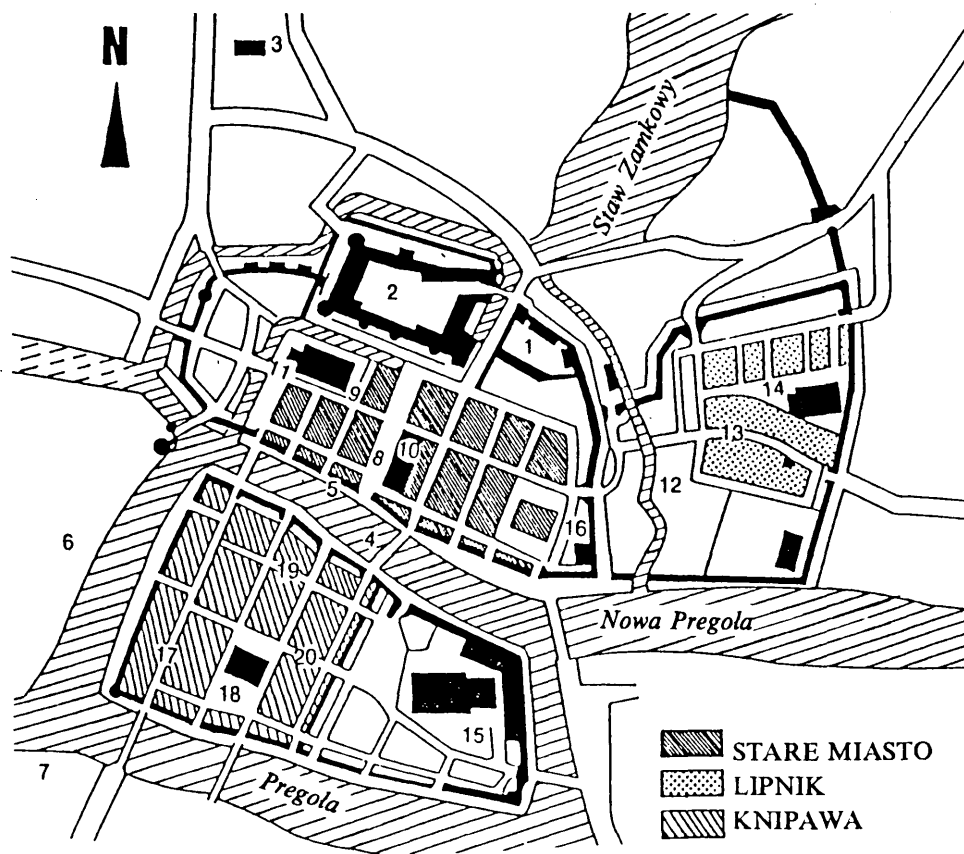
¹ Problem ten wyjaśnił F. Gause, *Die Gründung der Stadt Königsberg im Zusammenhang der Politik des Ordens und der Stadt Lübeck*, Zeitschrift für Ostforschung, 1954, t. 3, z. 4, s. 517 i n. w polemice z Ch. Krollmannem, *Die Entstehung der Stadt Königsberg (Pr.)*, Berlin 1939, s. 7 i n.

o lokalnym znaczeniu gospodarczym i społecznym oraz militarnym. W herbie Lipnika także widniała złota korona z gwiazdami na błękitnej tarczy.

Znaczenie obu ośrodków królewieckich ulegało wzrostowi w początkach XIV w., gdy zamek komturów z dużym konwentem stawał się bazą dla organizowania zbrojnej akcji Zakonu przeciwko pogańskiej Litwie. Po zajęciu Pomorza Gdańskiego przez Zakon w latach 1308—1309 i przeniesieniu się wielkich mistrzów do Malborka zamek królewiecki stał się siedzibą jednego z czołowych dostojników Zakonu — wielkiego marszałka (definitywnie w roku 1330), głównego organizatora tzw. rejsz pruskich przeciwko Litwie, przy rosnącym udziale zachodnioeuropejskiego rycerstwa, które nieraz miesiącami przebywało w Królewcu, zaopatrując się w żywność i artykuły rzemieślnicze u jego mieszczan². Rozwijała się też kolonizacja wiejska i miejska środkowych obszarów Prus Krzyżackich wraz z biskupią Warmią. Nie ulega wątpliwości, że okoliczności te oraz wąskie tereny zabudowy Starego Miasta i Lipnika spowodowały, iż Zakon zdecydował się na lokację trzeciego członu Królewca — Knipawy. Objęła ona wyspę o tej staropruskiej nazwie, której wschodnią część już wcześniej nabył biskup sambijski. Wyspiarski charakter Knipawy, oblanej wodami Nowej i Starej Pregoly, położonej na południe od Starego Miasta, nadawał jej też charakter obronny, a zarazem ułatwił przyszłej osadzie rozwój handlu rzeczno-morskiego. Zakon 6 kwietnia 1327 r. wystawił przywilej lokacyjny dla miasta „Knipaw” na wyspie zwanej Vogtswerder; inna nazwa — „Pregoloujście” (Pregelmünde) nie utrzymała się i została wyparta przez zniemczoną formę „Kneiphof”; zwano je też „Nowym Miastem Królewcem”. Miało ono objąć zachodnią część wyspy i posiadać prawo chełmińskie, z tym że władze Zakonu zastrzegały sobie obecność przy wyborze jego władz. Na grząskim gruncie wyspy rozplanowano ośrodek miejski z główną ulicą Długą i rynkiem z ratuszem. Ludność nowego miasta w warstwie posiadającej i tutaj była pochodzenia dolnoniemieckiego. Natomiast na wschodnią część wyspy biskupi sambijscy przenieśli katedrę ze Starego Miasta i zbudowali w XIV w., na palach ceglana, okazałą budowlę sakralną pod wezwaniem św. Wojciecha i NMP, która jednocześnie służyła jako kościół parafialny Knipawy. Przy katedrze wyrosły zabudowania dla kapituły i budynki gospodarcze. Całą wyspę otoczono w XIV w. obwarowaniami ceglany. I tutaj w herbie miasta widniała złota korona między dwoma złotymi rogami myśliwskimi.

Knipawa była niejako predestynowana do roli ośrodka kupieckiego, chociaż rozwijało się w niej także rzemiosło (jednak słabiej niż na Starym Mieście). Z powodu szczupłości terenu otrzymała ona pas ziemi na lewym brzegu Pregoly, sięgający po wzgórze Haberberg; przy rzece została też usytuowana Łasztownia i spichrze oraz niektóre urzędzenia rzemieślnicze (jak Dwór Popielny). Oba główne ośrodki — Stare Miasto i Knipawa — były połączone mostami na Nowej Pregole i na Pregole. Wszystkie drogi wodne należały zresztą nadal do Zakonu, który nie dopuszczał do powiększenia znikomych posiadłości tych miast. Władze Zakonu nie zamierzały też pod względem prawnym złączyć trzech ośrodków Królewca, co więcej — planowały założenie czwartego ośrodka na lewym brzegu Pregoly (w latach siedemdziesiątych), obawiały się bowiem wzrostu siły elementu miejskiego, chociaż w latach siedemdziesiątych XIVw. zgodziły się na powiększenie obszaru Starego Miasta przez wcielenie do niego zachodniej strefy przy szlaku wiodącym na Sambie. Ale jednocześnie nastąpiło złączenie obwarowań zamkowych i miejskich od strony zachodniej. Zakon nie zgodził się też na budowę katedry w Knipawie jako ufortyfikowanego kasztelu. Do Zakonu należały też wszystkie młyny wodne i mennica, posiadał też prawo patronatu przy kościołach parafialnych Starego Miasta i Lipnika. Nie dopuścił do założenia zgromadzeń klasztornych poza benedyktynkami w Lipniku, które także znalazło się pod jego patronatem. Urzędnicy Zakonu

2 W. Paravicini, *Die Preussenreisen des europäischen Adels*, t. 1, Sigmaringen 1989, s. 272 i n.



- | | |
|---|--|
| 1. Pruski zamek (jako schronienie), później przedzamcze | 10. Ratusz (Stare Miasto) |
| 2. Zamek | 11. (Nowy) kościół św. Mikołaja (Stare Miasto) |
| 3. Kościół św. Mikołaja (pierwsze osiedle) | 12. Rynek i ratusz (Lipnik) |
| 4. Stary port rzeczny na Pregole | 13. Ulica Długa (Lipnik) |
| 5. Rybi Most (Targ Rybny) | 14. Kościół św. Barbary (Lipnik) |
| 6. Łasztownia (Stare Miasto) | 15. Katedra |
| 7. Łasztownia (Knipawa) | 16. Stara katedra, później szpital św. Ducha |
| 8. Rynek Starego Miasta | 17. Ulica Długa (Knipawa) |
| 9. Ulica Długa (Stare Miasto) | 18. Rynek i ratusz (Knipawa) |
| | 19. Jatki (Knipawa i Stare Miasto) |
| | 20. Lawy chlebowe (Knipawa i Stare Miasto) |

Królewiec około 1600 roku (Według *Die Hanse. Lebenswirklichkeit und Mythos. Eine Ausstellung des Museums für Hamburgische Geschichte*, Hamburg 1989, s. 289).

akceptowali też wybory rajców knipawskich oraz uczestniczyli w posiedzeniach sądu lawniczego Starego Miasta. Od połowy XIV w. Zakon rozszerzył własny handel, zwłaszcza bursztynem sambijskim, ściągany w ramach regale panującego, a także innymi towarami prusko-litewskimi (zwłaszcza wosk i futra) oraz miedzią słowacką. Były one wywożone do Flandrii i Lubeki, skąd urzędnik krzyżacki — wielki szafarz królewiecki — sprowadzał sukna (także holenderskie), korzenie czy owoce południowe.

Stanowiąc to mogło konkurencję dla Starego Miastra czy Knipawy, których spichlerze były dzierżawione przez wielkich szafarzy, a którzy faktycznie nie współdziałali z miejsowym kupiectwem³.

Handel musiał stanowić podstawę rozwoju obu tych głównych ośrodków Królewca, chociaż jego charakter jest bardzo słabo znany⁴. Nie ulega wątpliwości, iż na rynki królewieckie docierały artykuły rolne z Prus Dolnych, a także z Warmii, ze zbożem na czele. Główną rolę zdają się jednak odgrywać towary leśne, z drewnem, smołą i popiołem (poddawanym kontroli w tzw. brace w obu portowych miastach). Znaczną rolę odgrywały już od połowy XIV w. dostawy tych towarów leśnych z Litwy drogami wodnymi (Niemen, Dejma, Pregola). Były one wywożone przez kupców królewieckich do Flandrii, Lubeki i Anglii czy południowej Skanii i Szwecji. Przywożono zaś sól, sukno, śledzie, korzenie. Niektóre towary z Zachodu były kierowane na rynek krajowy, ale w głównej mierze na Litwę, najpierw do kupieckiego kantoru pruskiego w Kownie. Mimo początkowej przewagi gdańszczan w kontaktach miast pruskich z Litwą, powiązanie z jej ziemiami i miastami stanowić miało fundament dla rosnącego rozwoju Królewca. Tak więc nie kontakty z zapleczem Wisły (jak w wypadku Gdańska, Torunia i Elbląga), lecz z Niemnem i jego dopływami odgrywały czołową rolę w ekonomice późnośredniowiecznego Królewca, kierując jego zainteresowanie przede wszystkim ku Wielkiemu Księstwu Litewskiemu, które w XV w. stawało się głównym zapleczem handlowym Królewca, wypierając stamtąd kupiectwo gdańskie.

Miarą rozwoju kontaktów handlowych Królewca ze strefą bałtycką i Morza Północnego stał się udział najpierw Starego Miasta w działalności Hanzы (od połowy XIV w.), także poprzez uczestnictwo w jej zjazdach (od roku 1373). W pierwszej połowie XV w., konkretnie od roku 1438, także Knipawa zyskała osobną pozycję jako członek Hanzы. Mimo początkowego prymatu Gdańska, a także Torunia i Elbląga, w sprawach Hanzы oba miasta Królewca zdołały w połowie XV w. zająć wysokie miejsce w hierarchii miast pruskich tuż za Gdańskiem, co było odbiciem ich rosnącej roli handlowej. Miasta te przyciągały też kupców zachodnich ze Szkotami i Holendrami na czele, częściowo obok polskich (mazowieckich) — dostawców sukna lokalnego gorszej jakości.

W parze z rozwojem handlu szedł także rozwój rzemiosła trzech ośrodków królewieckich, przy czym — jak już wspomniano — największą rolę odgrywało ono na Starym Mieście⁵. Liczbę cechów rzemieślniczych w tych trzech ośrodkach oblicza się na 30—40, chociaż znanych jest tylko 12 statutów cechowych z czasów średniowiecza. Rzemieślników królewieckich charakteryzowało znaczne zróżnicowanie zawodowe, przy czym dużą rolę odgrywały rzemiosła związane z obróbką metali, drewna (cieśle okrętowi), wełny (sukiennicy), skóry, produkcją żywności. Część wyrobów (np. broń) była produkowana na potrzeby Zakonu, podobnie jak obrabianie bursztynu. Rzemiosło królewieckie musiało konkurować przy tym z producentami osiadłymi na przedzamczu zamku krzyżackiego. Cechy zależne były od rad miejskich, które je nadzorowały i nadawały statuty. Zakazywano też uprawiania handlu przez rzemieślników mimo ich oporu, przy czym władze Zakonu usiływały odgrywać rolę opiekuna rzemieślników przed radami, co miało przynieść pewne konsekwencje w połowie XV w. Mimo znacznego rozwoju, rzemiosło królewieckie jeszcze do połowy XV w. ustępowało gdańskiemu, chociaż odgrywało liczącą się rolę na rynku dolnopruskim i niewątpliwie w kontaktach z Litwą.

3 F. Renken, *Der Handel der Königsberger Grossschäfferei des Deutschen Ordens mit Flandern um 1400*, Weimar 1937; F. Gause, *Die Geschichte der Stadt Königsberg in Preussen*, t. 1, Köln—Graz 1965, s. 131 i n.

4 Główne dane podaje R. Fischer, *Königsberg als Hansestadt*, *Allpreussische Monatsschrift*, 1904, t. 41, s. 267 i n.

5 W. Franz, *Königsbergs Gewerbe im Mittelalter*, Königsberg 1935, s. 10 i n.; F. Gause, *Die Geschichte*, t. 1, s. 93.

Ludność trzech miast Królewca w początkach XV w. mogła osiągnąć liczbę 8—10 000 mieszkańców (jest to liczba hipotetyczna); miasto należało zdecydowanie do czołówki tzw. wielkich miast pruskich (na trzecim lub czwartym miejscu). Skład etniczny ludności nie jest bliżej znany. Wiadomo, iż wśród obywateli (*cives*) górowali nadal przedstawiciele dolnoniemieccy, chociaż wzmacniał się dopływ miejscowych z Prus właściwych, zwłaszcza w grupie mniejszych kupców i rzemieślników. Znaczniejszą rolę odgrywali Prusowie, głównie jako służba domowa czy robotnicy portowi i rybacy, szczególnie na przedmieściach. Niektórzy z nich przenikali jednak do grupy zamożniejszych obywateli⁶. Wprawdzie przywilej lokacyjny Knipawy z roku 1327 przewidywał osiedlanie się Polaków w nowym ośrodku miejskim, ale występują oni w źródłach nielicznie, zwłaszcza w Lipniku, jako przedstawiciele warstw uboższych. Jednak na Starym Mieście istniała od roku 1436 „Polnische Gasse”, która przetrwała okragłe 500 lat, aż do przemianowania jej na ulicę Jerzego Steinhaupta, wroga polskiego panowania w wojnie trzynastoletniej, co świadczy jednak o zamieszkiwaniu w tym rejonie polskojęzycznej, na pewno ubogiej grupy⁷. Natomiast w XV w. przybywać zaczęli do miasta Litwini, początkowo jako flisacy, którzy z czasem osiedlili się na stałe w Knipawie⁸, co było odpowiednikiem rosnących współzależności gospodarczych.

Randze gospodarczej miasta Królewca nie odpowiadała jego rola w życiu stanowym Prus Krzyżackich, zdominowanym aż do połowy XV w. przez wielkie ośrodki nadwiślańskie. Stare Miasto Królewiec pojawiało się wprawdzie na zjazdach miast pruskich od roku 1372, Knipawa — od roku 1439, jednak nie one odgrywały czołową rolę; żaden ze zjazdów miejskich czy stanowych tego okresu nie odbył się w Królewcu, a tylko w ośrodkach nadwiślańskich.

Powyższe uwagi świadczą o pewnej odrębności sytuacji gospodarczej, społecznej i stanowej trzech miast Królewca do początków XV w., a nawet o ich pewnej peryferyjności. Nie ulega wątpliwości, że trwający jeszcze okres prosperity miast Królewca i silna preponderacja władzy krzyżackiej wpływały na to zjawisko, które miało zostać przełamane dopiero po roku 1410.

Natomiast pod względem kulturalnym Królewiec nie różnił się od pozostałych wielkich miast pruskich. Istnienie szkół miejskich oraz szkoły katedralnej, rosnąca liczba wyjazdów na uniwersytety zagraniczne, szczególnie po roku 1410 (Lipsk, Kraków na czele), była wyraźnym dowodem rangi kulturalnej miasta we wschodniej strefie Prus.

Od schyłku XIV w. Królewiec stał się bazą dla akcji zbrojnej Zakonu, skierowanej przeciw chrystianizowanej i zuniowanej z Polską jagiellońskiej Litwie; akcją tą kierował w latach 1404—1407 wielki marszałek Ulryk von Jungingen, który następnie został wielkim mistrzem.

W roku 1410, w okresie przedgrunwaldzkim, tak komturstwo królewieckie, jak i miasta Królewca, dostarczyły kontyngentów zbrojnych dla armii Ulryka. W bitwie poległ także wielki marszałek Fryderyk von Wallenrode, a w ręce polskie dostały się chorągwie komturstwa królewieckiego i Starego Miasta Królewca; zawisły one w katedrze na Wawelu i zostały opisane i wymalowane w dziele Długosza⁹. W panice, jaka wybuchła po klęsce, poddały się masowo Jagielle miasta nadwiślańskie, które uzyskały też pierwsze koncesje od tego władcy. Jednak odległy Królewiec nie zdobył się od razu na ten krok, a przybyłe rychło posiłki inflanckiej gałęzi Zakonu opanowały sytuację w Prusach

6 T. Penners, *Untersuchungen über die Herkunft der Stadtbewohner im Deutschordenslande Preussen bis 1410*, Leipzig 1942, s. 92 i n.

7 W. Franz, *Georg Steinhaupt, ein Königsberger Bürgermeister aus der Zeit des Dreizehnjährigen Krieges*, Mitteilungen des Vereins für die Geschichte von Ost- und Westpreussen, 1936, t. 11, nr 2, s. 17.

8 F. Gause, *Die Geschichte*, t. 1, s. 119.

9 S. Ekdahl, *Die »Banderia Prutenorum« des Jan Długosz — eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410*, Göttingen 1976, s. 190, tabl. 12 i s. 238, tabl. 36.

Dolnych¹⁰. W każdym jednak razie przy obejmowaniu Prus przez władcę polskiego obszar ten wraz z Królewcem i zamkami w Baldze i Pokarminie (Brandenburg) z woli Jagielly miał otrzymać wielki książę Witold¹¹. Tak więc Królewiec, odmiennie niż strefa nadwiślańska z Gdańskiem i Toruniem, miał się stać przy podziale Prus Krzyżackich częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego. Był to powrót do dawnego programu Witolda, iż Prusy są faktycznie jego „ojcowizną” i winny znaleźć się ponownie pod władzą Litwy.

Polskie niepowodzenia pogrunwaldzkie i pierwszy traktat toruński z 1411 r. położyły na długo okres tym dążeniom. Królewiec, tj. Stare Miasto i Knipawa, uaktywniły się jednak wraz z pozostałymi wielkimi miastami w życiu stanowym Prus na skutek trudności finansowo-politycznych państwowości krzyżackiej. Oba ośrodki uczestniczyły z zasady w zjazdach ogólnostanowych. Wojny polsko-krzyżackie z lat 1414—1435 ominęły te miasta, chociaż w roku 1414 armia polsko-litewska znajdowała się tylko kilkanaście kilometrów od Królewca. Zaczęto już nawet burzyć domy w Lipniku dla zabezpieczenia Starego Miasta. W latach trzydziestych Stare Miasto — i równorzędna już z nim Knipawa — włączyły się do akcji zmierzającej do założenia konfederacji ziem i miast pruskich jako rodzaju samoobrony przed nadużyciami, zwłaszcza w sprawach sądowniczych władzy krzyżackiej.

Dla Królewca ważną rolę odegrała także rebelia konwentu królewieckiego oraz konwentu w Baldze i Pokarminie przeciw wielkiemu mistrzowi Rusdorfowi w roku 1439, przy czym konventy te szukały oparcia w stanach pruskich. W rezultacie reprezentacje Starego Miasta Królewca i Knipawy poparły inicjatywę Chelмна i Torunia założenia w początkach 1440 r. związku miast bądź ogólnostanowego, mimo iż inicjatywy te usiłował hamować nowy wielki marszałek Konrad von Erlichshausen. Posłowie królewieccy, wśród nich rajca Starego Miasta Andrzej Brunau i rajca Knipawy Jerzy Langerbein, poparli na zjeździe stanów w Elblągu 21 lutego 1440 r. projekt założenia konfederacji stanów, będącej rodzajem samoobrony wobec supremacji władz Zakonu. Na zjeździe w Kwidzynie z 13—14 marca 1440 r. posłowie obu tych ośrodków wzięli udział w sfinalizowaniu aktu erekcyjnego Związku Pruskiego, który został opieczętowany przez trzy miasta Królewca¹².

Zakon z miejsca zaczął dążyć do zlikwidowania opozycyjnej organizacji stanowej, także w Prusach Dolnych. W czasach nowego wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausena władze Zakonu próbowały przejednać opozycyjne nastroje Królewca nadając jego trzem miastom większe uprawnienia w dziedzinie rybołówstwa i wyrębu drzewa. Jednak nieufność ich pozostawała, przy wzajemnych oskarżeniach o zamiary stosowania przemocy; kwestionowano też pobierania tzw. cła funtowego w portach pruskich. Napięcie to uległo wzrostowi od roku 1451, w czasach wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausena. Otwarcie dążył on do zlikwidowania konfederacji, także przy pomocy wielkiego marszałka Kiliana von Exdorfa, usiłującego powstrzymać zaangażowanie się Królewca w narastający konflikt. Dlatego też popierał opozycję cechów staromiejskich przeciwko radzie wydającej zakazy handlu rzemieślnikom.

Usiłowania te były częściowo daremne, gdyż na czele rady Starego Miasta i Knipawy znaleźli się ludzie zdecydowani na bezkompromisową walkę z Zakonem. Na Starym Mieście działał znany już nam Andrzej Brunau, pochodzący z Pomorza Zachodniego, wielokrotny rajca, od roku 1445 burmistrz lub jego zastępca (kumpan), zamożny kupiec,

10 Potoczny pogląd, iż Królewiec także poddał się Jagielle pod Malborkiem, jest błędny. Uczynił to tylko 27 VII 1410 biskup sambijski Henryk wraz z kapitułą i poddanyymi — *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens* (dalej: AST), t. 1, wyd. M. Toeppen, Leipzig 1874, nr 92. Posłowie Królewca nie byli obecni wśród uczestników pertraktacji wielkich miast pruskich z Jagiellą pod Malborkiem w początkach sierpnia 1410 r. — *ibidem*, nr 109.

11 S. M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409—1411*, Warszawa 1960, s. 410.

12 AST, t. 2, nr 107 i 108.

o niewątpliwie szerszym spojrzeniu na cele stanowe oraz przyszłość trzech miast Królewca, której nie widział pod władzą Zakonu¹³. Jego punktu widzenia nie podzielały jednak cechy staromiejskie. Natomiast w Knipawie działał w tym czasie także znany już nam rajca (od 1436 r.) Jerzy Langerbein (Langerbeen), zamożny kupiec, pochodzący zapewne ze Strzałowa. W latach 1453—1456 pełnił funkcję burmistrza Knipawy¹⁴. I on rozumiał lepiej sens walki stanowej oraz konieczność uzyskania dla miasta uprawnień i korzyści, których nie dawała władza krzyżacka, a dać mogła nowa zwierzchność. Ci dwaj ludzie, wraz z kilkoma rajcami, stali się koryfeuszami w walce konfederacji pruskiej z Zakonem, najpierw na polu politycznym, później zaś zbrojnie zwalczając opory zwłaszcza gminu.

Burmistrz staromiejski Andrzej Brunau włączył się najpierw do walki politycznej Związku Pruskiego. W roku 1452 wziął udział w jego poselstwie na dwór cesarski w Wiener Neustadt, które doprowadziło do wyznaczenia procesu konfederacji z Zakonem. Po powrocie z Austrii wiosną 1453 r. prowadził agitację prozwiązkową; w Knipawie zaczęto już nawet przygotowania zbrojne w obawie przed napaścią zbrojnych wielkiego marszałka Exdorfa. Podjęto też nieudaną próbę pozyskania trzech konwentów dolnopruskich wraz z królewieckim (jak w roku 1439). W drugiej połowie 1453 r., w okresie przedłużania się procesu cesarskiego, Brunau i jego sprzymierzeńcy w radzie oraz przedstawiciele rady knipawskiej (wśród nich także rajca Mikołaj Rodemann) działali na zjazdach Związku Pruskiego w ziemi chełmińskiej, byli też członkami nowo powstałej Tajnej Rady, przy wyrażeniu rezerwy cechów królewieckich, pozostających pod wpływem wielkiego marszałka Exdorfa. Po wyroku cesarskim, skazującym konfederację pruską na rozwiązanie, Brunau spowodował zebranie się miast Królewca w styczniu 1454 r., wezwał też przedstawicieli rady i gminu tych ośrodków i zaapelował o ich wspólne działanie i przygotowania do obrony miast, podzielonych na kwartały z dowódcami, a zagrożonych agresją komtura Zakonu. Na rady trzech miast był jednak wywierany skuteczny początkowo nacisk rycerstwa dolnopruskiego i biskupstwa sambijskiego oraz marszałka Exdorfa o zaniechanie zbrojeń do czasu zjazdu z wielkim mistrzem. Exdorf wyjechał w tym celu do Malborka i Torunia. Rada Starego Miasta Królewca i Knipawy 1 lutego doradzała też Tajnej Radzie przyjęcie propozycji mediacji króla Czech i Węgier Władysława Pogrobowca w sporze z Zakonem. Kwestionowano także wysłanie pierwszego sondażowego poselstwa konfederacji do króla polskiego¹⁵. Gmin królewiecki jeszcze 5 lutego oświadczył komturowi zamkowemu, iż pragnie zachować pokój.

Jednakże już 4 lutego Tajna Rada wysłała z Torunia wypowiedzenie posłuszeństwa wielkiemu mistrzowi, a wielki marszałek Exdorf z innymi posłami Zakonu został uwięziony. W ziemi chełmińskiej i na Pomorzu Gdańskim nastąpił wybuch zwycięskiego powstania i kapitulacja czołowych ośrodków nadwiślańskich przed Związkiem Pruskim. Wypadki te oddziaływały także na część mieszczaństwa królewieckiego. Zwyciężyła linia burmistrzów Brunaua i Langerbeina: zerwania z Zakonem i poddania się Polsce. Rajca staromiejski Mikołaj Rodemann i knipawski Jerzy (alias Grzegorz) Swach (Swake) udali się do Torunia, skąd przed 10 lutego wyruszyli wraz z całym poselstwem Tajnej Rady do Krakowa. W samym Królewcu w wyniku rozmów z załogą krzyżacką 14 lutego zamek został przekazany bez walki radom miejskim. Załoga krzyżacka została dla bezpieczeństwa pozostawiona w Królewcu. Rady królewieckie przystąpiły od razu do rozbiórki

13 W. Meyer, *Drei Königsberger Bürgermeister*, *Altpreussische Forschungen*, 1927, t. 4, s. 105 i n.; *Altpreussische Biographie*, t. 1, Marburg 1974, s. 88; F. Gause, *Die Geschichte*, t. 1, s. 169; W. Franz, *Königsbergs Gewerbe*, s. 97.

14 W. Franz, *Jürgen Langerbein, ein Königsberger Bürgermeister aus der Zeit des Dreizehnjährigen Krieges*, *Mitteilungen des Vereins für die Geschichte von Ost- und Westpreussen*, 1936, t. 11, nr 1, s. 1 i n.; *Altpreussische Biographie*, t. 1, s. 382.

15 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454—1466*, Warszawa 1967, ss. 109—110.

zamku; zburzeniu uległa część głównego korpusu i południowa linia muru przedzamcza. Miało to, podobnie jak w Toruniu i Gdańsku, pozbawić przyszłą nową władzę silniejszego oparcia w warownym zamku.

W Krakowie obaj posłowie Starego Miasta i Knipawy wraz z całym poselstwem związkowym doprowadzili do sfinalizowania rozmów z Kazimierzem Jagiellończykiem. W ich rezultacie 6 marca 1454 r. poselstwo Związku wystawiło dokument oświadczający o poddaniu się całości Prus pod władzę Korony Polskiej i o całkowitym zerwaniu z Zakonem, z obietnicą złożenia przysięgi na wierność królowi po jego przybyciu do Prus. Zapewniono też, że posłowie doprowadzą do akceptacji uzgodnień krakowskich przez ogół stanów pruskich. Dokument ten został opieczętowany także przez posła staromiejskiego Mikołaja Rodemanna. Jeszcze 6 marca król Kazimierz wystawił przywilej inkorporacji Prus, przy czym w tytularturze króla wystąpiła także „ziemia królewiecka”. Powołując się na prośbę poselstwa związkowego i bezprawie Zakonu, wcielił on całość ziem pruskich do Korony Polskiej z zachowaniem wszystkich przywilejów stanów pruskich (w tym i prawa chełmińskiego) przy zniesieniu niektórych opłat portowych, w tym i cła funtowego oraz prawa nadbrzeżnego. Urzędy i zamki pruskie miały być nadawane tylko krajowcom, którzy mieli poprzez swoich radców na czele z gubernatorem, uzyskać współudział w zarządzaniu krajem. Król zachowywał też prawo bicia monety stanowej na okres wojny z Zakonem przez Toruń, Gdańsk, Elbląg i Królewiec. Zapewnił też swobodę handlu miastom pruskim z ziemiami koronnymi. Były to więc koncesje korzystne, także dla Królewca, chociaż załatwienie szczegółowych postulatów wielkich miast król odroczył na okres późniejszy. Jeszcze w Krakowie posłowie Królewca wraz z pozostałymi posłami złożyli przysięgę na dotrzymanie wierności władcy polskiemu, po czym wrócili do Prus, aby przedstawić rezultaty dokonanych ustaleń. Całe Prusy Dolne za przykładem Królewca były już wówczas uwolnione od władzy Zakonu.

Nad realizacją uzgodnień krakowskich czuwali Brunau i Langerbein, którzy wzięli udział w kwietniowym zjeździe Związku Pruskiego w Grudziądzu, gdzie uczestniczyli przy sfinalizowaniu umowy z zaciężnymi oraz w rozmowach z przedstawicielami małych miast (wśród nich Lipnika). 12 kwietnia upoważniły one wielkie miasta do sfinalizowania w Toruniu układów ze stroną polską. 15 kwietnia został tam wystawiony formalny dokument poddania się ziem pruskich Polsce przez ogół stanów pruskich, opieczętowany także przez Stare Miasto Królewiec i Knipawę. Brunau i Langerbein złożyli wówczas przysięgę wierności królowi na ręce jego wysłanników wraz z zapewnieniem, iż porzucają definitywnie władzę krzyżacką¹⁶.

Oznaczało to zatem pełne uznanie inkorporacji Królewca do Korony Polskiej jako jej części składowej. Za tym poszły świadczenia finansowe ze strony Starego Miasta i Knipawy na rozpoczynającą się walkę zbrojną z Zakonem. Do kasy Związku Pruskiego wpłynęła wówczas wysoka kwota około 10 000 grzywien pruskich od Starego Miasta i Knipawy¹⁷.

Ich władze na wzór Gdańska oczekiwały jednak spełnienia przez mającego przybyć nowego władcę polskiego określonych postulatów terytorialno-ustrojowych, które zarazem odsłaniały cele przyświecające ich zerwaniu z Zakonem. Stare Miasto postulowało więc nadanie mu niemal całej Sambii (poza własnością kościelną) z prawem połowu w Zalewie Kurońskim i Wiślanym, młynów pokrzyżackich pod miastem i łąk. Proszono też o pozostawienie miastu prawa patronatu nad kościołem farnym św. Mikołaja

16 AST, t. 4, nr 257—260; *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, t. 2, wyd. E. Weise, Marburg 1955, nr 297. Pieczęcie Starego Miasta Królewca i Knipawy przy dokumencie z 15 IV 1454 nie zachowały się, ale są wykazane w osobnym spisie pieczętujących — E. Weise, *Zur Kritik des Vertrages zwischen dem Preussischen Bund und dem König von Polen vom 6. März 1454*, *Allpreussische Forschungen*, 1941, t. 18, z. 2, s. 240; por. też K. Górski, *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce*, Poznań 1949, ss. 189—192.

17 *Księga Theudenkusa*, wyd. L. Koczy, Toruń 1937, ss. 49—55.

i obsadzenia urzędu rektora szkoły miejskiej oraz zapewnienie swobody wyboru władz i sądów miejskich. Postulowano też prawo do ustanawiania opłaty cła palowego na utrzymanie portu. Na koniec proszono, aby na terenie przyznanym miastu nie znajdował się żaden zamek.

Knipawa natomiast prosiła o nadanie jej dóbr Zakonu na lewym brzegu Pregoly od Zalewu Wiślanego aż do Łyny, zatem posiadłości byłego komturstwa bałgijskiego i pokarmińskiego, z prawem rybołówstwa w Zalewie. I ona postulowała zapewnienie swobody wyboru władz i sądów, także przy ustanawianiu wilkierzy, obok prawa patronatu nad kościołami i szkołą. I tutaj też powtarzała się prośba o swobodę ustanawiania opłaty palowego dla utrzymania cieśniny (głębiny) bałgijskiej. Osobno pojawił się postulat wprowadzenia tzw. braki na popiół i smołę. Tak więc obie komuny królewieckie miały zostać wyposażone w rozległe posiadłości ziemskie i mieć pełną swobodę w kwestiach ustrojowych, przy ograniczonych uprawnieniach władzy królewskiej, dla której wielkie miasta pruskie chciały budować tylko dwór na okres pobytu władcy¹⁸. Faktycznie reprezentantem króla w Prusach Dolnych był wówczas tylko pierwszy wojewoda królewiecki Ścibor Bażyński, który jednak nie mieszał się do spraw miejskich, zajęty militarną walką z Krzyżakami pod Malborkiem.

Przyjazd Kazimierza Jagiellończyka do Prus wiosną 1454 r. zamierzali przywódcy obu miast Królewca wykorzystać dla poprawy nastrojów w Prusach Dolnych oraz dla uzyskania wyżej wspomnianych korzyści terytorialno-samorządowych.

Po przyjeździe króla do Elbląga w początkach czerwca burmistrzowie Brunau i Langerbein przybyli tam, spotykając po raz pierwszy swego władcę. Brunau uczestniczył jako świadek przy akcie hołdowniczym prałatów i stanów ziemi elbląskiej (11 czerwca) oraz posłów rady miasta Gdańska (16 czerwca); wraz z Langerbeinem wystąpili jako świadkowie na pierwszym, rozległym przywileju, który 16 czerwca król wystawił temu zamożnemu miastu (ale tylko jemu jednemu)¹⁹. Królewiec, podobnie jak Toruń i Elbląg, nie miał chwilowo otrzymać żadnych przywilejów, gdyż król domagał się najpierw świadczeń militarno-finansowych na przeciągającą się wojnę z Zakonem; wielki mistrz, obleżony w Malborku, wzywał stamtąd dwukrotnie cechy i gmin Królewca do powrotu pod jego władzę, przyrzekając im w zamian pełną amnestię i obiecując łaskę i swobody (1–26 czerwca 1454)²⁰. Dla przeciwdziałania tej propagandzie Brunau i Langerbein wzywali w Elblągu króla, aby udał się osobiście także do Królewca w celu poprawienia panujących tam nastrojów. Z nieznanых powodów (może ze względu na znaczną odległość) król Kazimierz zrezygnował z podróży z dworem do Królewca, dokąd wysłał jako swego reprezentanta kanclerza Jana Koniecpolskiego i wojewodę elbląskiego Gabriela Bażyńskiego.

19 czerwca 1454 r. nastąpiło, zapewne na Starym Mieście Królewcu, publiczne złożenie przysięgi przez prałatów i stany ziemi królewieckiej (tj. Prus Dolnych) na wierność polskiemu władcy wraz z zapewnieniem, iż nie odłączą się od Korony Polskiej i nie nawiążą kontaktów z Krzyżakami. Na czele wystąpił wojewoda królewiecki Ścibor Bażyński, a w imieniu Królewca hołd złożyli Brunau i Langerbein oraz Herman Stulmecher jako burmistrz Lipnika. Przy wystawionym tego dnia dokumencie, potwierdzającym fakt złożenia hołdu królowi polskiemu, miasta królewieckie przywiesiły swoje pieczęcie, a ich burmistrzowie wystąpili jako świadkowie dokonanej czynności, która formalnie zamykała oficjalne przejęcie władzy zwierzchniej przez króla polskiego nad całością Prus wraz z Królewcem²¹. Jego władze uczestniczyły potem w lipcowym zjeździe

18 AST, t. 4, nr 275 i 276.

19 *Die Staatsverträge*, t. 2, nr 301–303.

20 M. Perlbach, *Quellenbeiträge zur Geschichte der Stadt Königsberg im Mittelalter*, Göttingen 1878, ss. 57–58; AST, t. 4, nr 279 i 288 (z korekturą daty listów z 31 V na 1 VI i 25 VI na 26 VI 1454).

21 AST, t. 4, nr 304.

stanów pruskich z królem w Grudziądzu poprzez delegatów — burmistrzów Brunaua i Langerbeina, a także obu rajców, uczestników poselstwa do Krakowa (Jerzego Swacha i Mikołaja Rodemanna). Wyrazili oni zgodę na dalsze świadczenia finansowe trzech miast na walkę z Zakonem (łącznie w wysokiej kwocie 7400 grzywien pruskich w postaci tzw. taksy). Wraz z innymi wielkimi miastami Stare Miasto i Knipawa przejęły spłacenie zaległego żołdu dla zaciężnych w zamian za nadanie miastom przez króla wszystkich jego dochodów z dóbr królewskich (tj. byłych dóbr Zakonu) aż do wyrównania ich należności. W ten sposób oba miasta Królewca faktycznie przejmowały dochody z postulowanych przez nie dóbr pokrzyżackich w Prusach Dolnych z Sambią. Także oba miasta Królewca weszły do uformowanej przez króla Kazimierza Rady Pruskiej (Landesrat), która miała zastąpić Tajną Radę Związku Pruskiego²². Oznaczało to pełne włączenie się Królewca do stanowych organów władzy Prus pod zwierzchnictwem i z woli króla polskiego.

Proces ten został już jesienią 1454 r. przyhamowany na skutek klęski wojsk królewskich w bitwie pod Chojnicami (18 września 1454), wkroczenia wielkiej armii zaciężnych Zakonu do strefy nadwiślańskiej oraz odzyskania przez wielkiego mistrza części tamtejszych ośrodków. Opóźnione przeciwdziałanie strony królewskiej spowodowało zachwianie się nastrojów w Prusach Dolnych, zwłaszcza po zagonie wojsk komtura elbląskiego Henryka Reuss von Plauena w początkach grudnia 1454 r. na północną Warmię i do miasta Świętomiejsce (kilkanaście kilometrów od Królewca). Wprawdzie Plauen nie ryzykował dalszego marszu i wycofał się, ale nastroje w Prusach Dolnych uległy pogorszeniu przy ujawnieniu się koncepcji powrotu pod władzę Zakonu. Na domiar złego król Kazimierz, opuszczając w początkach 1455 r. Prusy i Koronę i udając się na Litwę, nie zabezpieczył obsady zamków i miast dolnopruskich, dokąd miały w przyszłości dojść wojska nadworne²³.

Zaniedbania te ułatwić miały akcję Zakonu, a zarazem ujawnienie się jego zwolenników, także w Królewcu. Oliwy do ognia dołaty elbląskie uchwały stanów Prus Dolnych z lutego 1455 r., które nakładały wysokie podatki na okres jednego roku na spłacenie zaciężnych związkowych; obciążały one też w znacznej mierze w postaci akcyzy rzemieślników miejskich. Ogłoszenie tych uchwał w połowie marca 1455 r. spowodowało wrzenie na Starym Mieście Królewcu, gdzie do głosu doszły ponownie elementy rzemieślnicze, sprzyjające już wcześniej Zakonowi²⁴. Początkowo zadeklarowano opór przeciwko poborowi podatków, zgłaszając jedynie gotowość udzielenia zbrojnej pomocy królowi, gdy przybędzie z wojskiem do Prus. Jednak już 24 marca doszło na Starym Mieście do wybuchu rewolty rzemieślniczej przeciwko kupieckiej i propolskiej radzie z burmistrzem Andrzejem Brunauem na czele. Rada została obalona, a gmin przejął klucze od bram miejskich i ratusza oraz zasoby broni palnej. Burmistrz Brunau uciekł wraz z trzema rajcami (w tym z Jerzym Swachem i Janem Dreherem) do Knipawy, w której burmistrz Langerbein panował nadal nad sytuacją. Także rzemieślnicy Lipnika przyłączyli się do rewolty staromiejskiej. Langerbein, gubernator Bazyński i gdańszczanie usiłowali doprowadzić do uspokojenia nastrojów rzemieślników staromiejskich. Jednak 30 marca doszło wśród nich do ponownego wybuchu i zabicia lub wypędzenia bardziej uległych mieszczan. Mosty na Pregole łączące Stare Miasto z Knipawą zostały zerwane. Zaapelowano o pomoc do wolnych sambijskich, która została dosłana, i nawiązano kontakty z okolicznymi miasteczkami, gotowymi poddać się Zakonowi. Wysłano też posłańca do Malborka, zgłaszając gotowość poddania się wielkiemu mistrzowi Ludwikowi von Erlichshausenowi i prosząc o przysłanie wojsk; podobną propozycję wysłano także do komtura Plauena, który już 2 kwietnia zapowiedział rychłe podjęcie wyprawy do

22 AST, t. 4, nr 291—293.

23 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 307.

24 Ibidem, s. 345 i n.

Prus Dolnych. Burmistrz Brunau udał się do Elbląga, niewątpliwie apelując do gubernatora Prus Jana Bażyńskiego o dostanie spiesznej pomocy dla Królewca, tak Starego Miasta, jak i Knipawy.

Próby pośrednictwa rady Głównego Miasta Gdańska między Starym Miastem i Knipawą zawiodły, gdy dotarła wieść o zbliżaniu się wojsk Zakonu znad Wisły. Zawiodły też plany gubernatora Bażyńskiego zwołania pospolitego ruszenia dolnopruskiego na 9 kwietnia w Ornece oraz przyzwania zaciężnych królewskich pod dowództwem Jana Koldy i skierowania ich pod Królewiec. W tej sytuacji wyprawa wojsk Plauena, liczących blisko 2000 zaciężnych, mogła bez przeszkód dotrzeć przez północną Warmię do Prus Dolnych, obsadzając ośrodki nad Zalewem Wiślany i oskrzydłając Królewiec od zachodu. 13 kwietnia 1455 r. Plauen dotarł od południa pod miasto i rozłożył się obozem na Haberbergu na południe od Knipawy. Wysłano stamtąd oddziały, które stoczyły zwycięską potyczkę z wojskami komtura. Wówczas, przesunawszy się na południowy wschód, nawiązał kontakty ze Starym Miastem i Lipnikiem. Na Starym Mieście trwały już rozmowy z rycerzem krzyżackim z Lochstedt Hansem von Gleichenem, dotyczące warunków poddania się Zakonowi, przy czym główny postulat stanowiło niezapisywanie Królewca zaciężnym (jak wielki mistrz postąpił z Malborkiem), amnestia dla mieszczan i zwolnienie ich od podatków — główny powód niezadowolienia. 16 kwietnia 1455 r. komtur Plauen przybył do Starego Miasta, gdzie przyjął hołd od tego ośrodka oraz od Lipnika i wolnych sambijskich. Tylko Knipawa pozostała głucha na wszelkie propozycje Zakonu.

W dokumencie wydanym 17 kwietnia 1455 r. Zakon gwarantował Staremu Miastu i Lipnikowi (oraz wolnym sambijskim) wszystkie uprzednio wysuwane postulaty, tak w kwestii amnestii, jak niezastawiania miast i Sambii zaciężnym, przy zniesieniu opłat podatkowych²⁵. Były to ustępstwa mające utrwalić ponowne panowanie Zakonu nad Pregołą, a przy tym wpłynąć na postawę odpornej nadal Knipawy i innych ośrodków dolnopruskich (część ich poddała się już bez oporu).

Oporna Knipawa została otoczona od północy przez usadowienie się wojsk Zakonu na zamku przy Starym Mieście, a także od południa, gdzie ulokowały się oddziały komtura Plauena. Otwarta była tylko droga wodna Pregołą na Zalew Wiślany i tędy właśnie dotarła pierwsza pomoc z Gdańska dla knipawian w postaci 400 zbrojnych. Liczono też na pomoc wojskową z Litwy, której możnowładztwo nie zamierzało jednak zrywać pokoju zawartego w roku 1435 z Zakonem ani nie wzmacniać nadmiernie kondycji Korony Polskiej. Siły krzyżackie dążyły do zablokowania Pregoły od zachodu, także przez blokadę lewego brzegu rzeki. Knipawa została w końcu kwietnia osaczona także przez budowę dwóch mostów na Pregole przez wojska Plauena, zabezpieczonych palami wbitymi w dno rzeki. Uniemożliwiło to przedarcie się statkom gdańskim z pomocą w ludziach i żywności.

Jedynie pomoc lądowa z zewnątrz mogła uratować Knipawę dzielnie bronioną przez mieszczan na czele z burmistrzem Jerzym Langerbeinem. Jednak wszelkie próby zebrania pomocy przez gubernatora Bażyńskiego zawiodły. Pospolite ruszenie dolnopruskie zostało pobite przez wojska Plauena pod Pruską Hławą (25 maja 1455). Ostatnią szansę stanowić mogła odsiecz, którą po powrocie z Litwy dosyłał król Kazimierz pod dowództwem Małopolanina Andrzeja Tęczyńskiego. Jednak jego oddziały zaciężnych były zbyt słabe i utknęły na środkowej Warmii bądź w Bartoszycach (koniec czerwca 1455 r.). Oznaczało to zaprzepaszczenie szansy odsieczki dla Knipawy z braku środków finansowych czy niedowładu organizacyjnego Polski i stanów pruskich, a przy trwającej nadal absencji Litwy.

Przypieczetowało to los broniącej się już trzeci miesiąc Knipawy, zwłaszcza gdy

²⁵ AST, t. 4, nr 313.

wielki mistrz dostał Plauenowi świeże oddziały zaciężnych księcia żagańskiego Baltazara (ponad 900 konnych i blisko 600 pieszych); także z Inflant dotarła pomoc złożona z 600 zbrojnych. Plauen miał więc około 4000 zbrojnych oraz artylerię i w początkach lipca przystąpił do generalnego szturm na osłabione miasto z czterech stron, także za pomocą statków i galarów z ruchomymi pomostami i drabinami. 7 lipca mieszkańcy Knipawy (po 14 tygodniach walki), bez nadziei na odsiecz z zewnątrz, zaproponowali Plauenowi rokowania, chociaż jeszcze nie wykluczali możliwości poddania się świeckiemu władcy — księciu żagańskiemu Baltazarowi.

Rozmowy knipawian z Zakonem zakończyły się kapitulacją miasta, chociaż na honorowych warunkach. W akcie z 14 lipca 1455 r. Zakon zagwarantował miastu wszystkie jego przywileje i udzielał pełnej amnestii; zyskało ono nawet prawo samodzielnego wyboru rajców. Przeciwnicy krzyżacy mieli w ciągu dwóch miesięcy prawo do opuszczenia miasta wraz z dobytkiem. Zakon zobowiązał się także do niezastawiania miasta zaciężnym. Knipawa zyskała też od dowódców zaciężnych krzyżackich osobne poręczenie bezpieczeństwa dla kupców i własnych zaciężnych oraz dla zbiegów ze Starego Miasta (z wyjątkiem Jerzego Swacha); osobne poręczenie dla miasta wystawił 29 lipca także książę Baltazar²⁶.

Zakon poszedł na takie ustępstwa chcąc umocnić się w Prusach Dolnych i zyskać port bałtycki. I na tym polegał sens kapitulacji Knipawy, miasta do ostatka wiernego przysiędze złożonej królowi polskiemu, a pozbawionego z jego strony realnej pomocy. W liście do gdańszczan z 18 lipca rajcy knipawscy wręcz napisali, że kapitulacja miasta nastąpiła na skutek całkowitego opuszczenia go przez władzę polskiego i związkowców i że w czasie czternastotygodniowej obrony zginęło około 300 ludzi. Nigdy nie sądzili, że król Kazimierz, stany pruskie i zaciężni zostawią ich tak żałośnie (jamerlich) swojemu losowi. Kapitulacja miasta uchroniła je od ciężkich strat, jednak uratowało ono swój honor²⁷. Pozostawało jednak faktem, że po upływie ponad roku całość Królewca przestała uznawać zwierzchnictwo polskie.

Gorzkie słowa listu knipawian formułował zapewne główny organizator obrony miasta burmistrz Jerzy Langerbein, którego władze krzyżackie nie ośmieliły się jeszcze usunąć wraz z rajcami — ich przeciwnikami. Jednak już w listopadzie 1455 r., gdy nastąpił atak sił gdańskich na krzyżacką Mierzeję Wiślaną, Zakon, podtrzymywany przez księcia żagańskiego Baltazara, oświadczył, iż to knipawianie przyzwali siły wroga i usunął z miasta całą radę i dalszych mieszczan. Langerbein utracił przy tym całe mienie i osiadł w Strzałowie (zmarł tam przed rokiem 1459); synowie jego osiedli w Gdańsku i na próżno usiłowali odzyskać zagrabiony przez Zakon majątek ojcowski.

Władze krzyżackie dopilnowały też, aby do nowych władz Królewca weszli ludzie mu oddani. Dawny pisarz komtura Plauena Jerzy Steinhaupt wszedł do rady staromiejskiej, a w roku 1463 został burmistrzem Starego Miasta²⁸. Wpłynęło to na lojalność mieszczan wobec władz Zakonu, który mógł utrwać swoje zwierzchnictwo nad miastami i korzystać z dostaw morskich do portu królewieckiego (zwłaszcza z Holandii). W czerwcu 1457 r., po sprzedaży Polsce przez nie opłaconych zaciężnych krzyżackich Malborka, wielki mistrz Ludwik von Erlichshausen przeniósł się do Królewca, który odtąd stał się rezydencją najwyższych władz Zakonu na okres blisko siedemdziesięciu lat. Podnieść to miało rangę Królewca, ale niewątpliwie storpedowało wszelkie koncepcje zjednoczenia jego trzech ośrodków (na wzór Torunia czy Gdańska); nastąpić to miało dopiero w roku 1724.

Strona polska nie podjęła już w toku dalszej wojny poważniejszej próby odzyskania

26 AST, t. 4, nr 315; *Die Staatsverträge*, t. 2, nr 317—320.

27 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, ss. 368—369.

28 W. Franz, *Georg Steinhaupt*, s. 17 i n.

Królewca, sama zresztą musiała do roku 1461 wycofać się z pozostałych ośrodków dolnopruskich nad Lyną i Pregolą. Tylko dowódca Fromborka, wybitny zaciężny czeski w służbie królewskiej — Jan Skalski, wraz z siłami elblązań w lipcu 1464 r. dokonał wypadu statkami i dopłynął Zalewem Wiślanym do ujścia Pregoly. Dotarł pod Stare Miasto Królewiec, którego Łasztownia została spalona. Ale na atak na samo miasto nie miał sił²⁹.

Dlatego Królewiec pozostawał nadal pod władzą Zakonu płacąc coraz uciążliwsze podatki na opłacanie kosztów przeciągającej się wojny. Posłowie Starego Miasta, Knipawy i Lipnika brali w lecie 1464 r. udział w rokowaniach pokojowych Zakonu i Polski, toczących się przy pośrednictwie miast Hanzy w Toruniu. Strona polska gotowa była najpierw zostawić Zakon tylko na Sambii jako lennika, ale nie oznaczało to pozostawienia mu także Królewca. Jednak w dalszej fazie rozmów godzono się już na zostawienie Krzyżakom większości Prus właściwych (jednak bez Malborka i Elbląga) na warunkach lenna. Posłowie Zakonu odrzucili i tę propozycję, chociaż było widoczne, że losy Królewca wiążą się z tą ostatnią koncepcją: miał on się stać częścią lennych Prus Krzyżackich, pod pośrednim zwierzchnictwem Korony Polskiej³⁰.

Koncepcji tej nie zmieniły próby rokowań prowadzonych wiosną i latem 1465 r. na Mierzei Wiślanej, przez przedstawicieli samych stanów pruskich z udziałem nielicznych reprezentantów króla polskiego i wielkiego mistrza; także wypędzeni przez Zakon mieszczanie królewieccy, jak Jan Dreher ze Starego Miasta (Brunau i Langerbein już nie żyli), brali udział w naradach. Szczególną rolę odegrał w nich burmistrz staromiejski Jerzy Steinhaupt, występujący wrogo przeciw panowaniu nie niemieckiemu w całych Prusach i wychwalający dobre rządy Zakonu. Gdy przedstawiciel królewskiej części Prus — Ścibor Bażyński, były wojewoda królewiecki, obecnie elbląski, zaproponował, aby Krzyżakom zostawić jako uposażenie tylko Sambię, ale bez miast, wówczas Steinhaupt odrzucił ten projekt, przestrzegając przed nadmiernym wzmacnianiem pozycji króla polskiego i usuwaniem Zakonu z Prus³¹. Przedstawiciele jego deklarowali gotowość ustępstw terytorialnych dla Polski, jednak bez Prus właściwych z Królewcem, a nawet z Malborkiem. Rokowania zakończyły się bezowocnie, a w ostatniej ich fazie burmistrz Steinhaupt już nie uczestniczył, gdyż zmarł na zarazę panującą w Królewcu. Było jednak widoczne, że obecność we władzach Królewca, zwłaszcza zaś Starego Miasta, byłych współpracowników Zakonu sprzyja podtrzymywaniu jego aspiracji do zachowania władzy nad miastem; punkt widzenia zmarłego Steinhaupta podzielał jego następca, burmistrz staromiejski Jan Volmer.

Jednak część mieszczan Królewca, znużona przewlekającą się wojną, oporem Zakonu w kwestii Malborka i postępującym zubożeniem, w październiku 1465 r. planowała wystąpienie przeciw władzy krzyżackiej, także w porozumieniu z rycerstwem sambijskim. Jednak zamiary te zostały odkryte, a około 70 mieszczan zostało przez władze krzyżackie uwięzionych. Dopiero po uiszczeniu kary pieniężnej zostali oni zwolnieni³².

Jednak jeszcze w lipcu 1466 r., po sukcesach w ziemi chełmińskiej i na Pomorzu Gdańskim, strona polska rozważała możliwość podjęcia ofensywy w Prusach Dolnych i oblężenia Królewca, do czego namawiały stany królewskiej części Prus. Panowie wielkopolscy wywarli nacisk na króla Kazimierza, aby zebrane wojska zaciężne i hufce nadworne skierować na Pomorze Gdańskie i oblegać Chojnice, ostatni ważny punkt oporu krzyżackiego w tym regionie, skąd dokonywano wypadów na ziemie Wielkopolski.

29 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, ss. 673–674.

30 Ibidem, ss. 664–665.

31 Ibidem, s. 677 i n.

32 Ibidem, s. 679.

Zwyciężył ten właśnie partykularny punkt widzenia, grzebiąc możliwość wyprawy do Prus Dolnych i odzyskania Królewca, a może i całkowitego usunięcia Zakonu z ziem pruskich³³.

Zakon ustąpił wreszcie w obliczu dalszych klęsk w lecie 1466 r. i zgodził się na rokowania pokojowe w Toruniu przy pośrednictwie legata papieskiego Rudolfa z Rüdesheimu. W delegacji krzyżackiej, która początkowo przybyła do Torunia, uczestniczyli także burmistrzowie Starego Miasta (Jan Volmer) i Knipawy (Michał Kromer), zwolennicy Zakonu³⁴. We wrześniowych rokowaniach strona polska zaproponowała znowu pozostawienie Zakonu, ale tylko na Sambii, bez trzech miast Królewca. Spotkało się to ze sprzeciwem tak posłów krzyżackich, jak i legata. W rezultacie przedstawiciele polscy, konsultujący się z obecnym w Toruniu królem Kazimierzem, zgodzili się na pozostawienie Krzyżakom na warunkach lenna całości komturstwa królewieckiego z miastami Królewca oraz komturstwa pokarmińskiego, a więc większości Prus Dolnych. W toku dalszych rokowań Zakonowi przyznano także komturstwo bałgijskie i tzw. Prusy Górne, ale bez Malborka i Elbląga oraz bez Warmii. Stany królewskiej części Prus były przeciwne pozostawieniu Prus Dolnych i Górnych pod bezpośrednim zwierzchnictwem Zakonu. Nadal też proponowały skierowanie pod Królewec wojsk polskich, które powróciły już do Torunia po zdobyciu Chojnic, i całkowite usunięcie Krzyżaków z Prus właściwych. Jednak otoczenie królewskie, uznając, że główny cel walki, tj. odzyskanie Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej, został spełniony, zgodziło się na zakończenie rokowań w obecności przybyłego z Chełmna wielkiego mistrza (po 10 października 1466) i licznej delegacji Zakonu, nadal wraz z posłami królewieckimi.

Traktat pokojowy zawarty został ostatecznie 19 października 1466 r. w Toruniu i stwierdzał, iż całość ziem pruskich stanowi własność Korony Polskiej. Część zachodnia z ujściem Wisły i z Malborkiem przechodziła pod bezpośrednie władanie polskie. Natomiast pozostałe ziemie, tj. Prusy Górne i Dolne z miastami, w tym także „Konygsberg, castrum cum tribus civitatibus”³⁵, tj. Stare Miasto, Knipawa i Lipnik, pozostawały pod władzą Krzyżaków jako część ich władztwa terytorialnego, jednak z zastrzeżeniem podległości Zakonu królowi polskiemu jako jego zwierzchnikowi i panu. Przez złożenie przysięgi wierności królowi przez wielkiego mistrza i pełnienie nałożonych nań obowiązków stawał się on księciem i senatorem Królestwa Polskiego na płaszczyźnie lennej. Jednak ze względu na podległość Zakonu kurii rzymskiej, którą traktat respektował, nie użyto w nim terminologii z zakresu prawa lennego. Tak więc Królewec, mając stanowić część władztwa terytorialnego Zakonu, stawał się częścią i — pośrednio — poddanym Korony Polskiej. Był to rezultat wojny trzynastoletniej i niekonsekwencji strony polskiej w roku 1455 i w ostatniej fazie wojny, a także braku pomocy Litwy dla króla Kazimierza.

Traktat toruński został opieczetowany także przez trzy miasta Królewca, które — wraz z ogółem stanów krzyżackiej części Prus — zaprzysięgły traktat i wystąpiły faktycznie jako jego gwaranci³⁶. Odtąd też Królewec funkcjonował nadal jako stolica wielkich mistrzów — faktycznych lenników polskich — i część składowa władztwa terytorialnego Zakonu. Stanowić ono miało wraz z poddanymi w myśl traktatu toruńskiego część składową Korony Polskiej, tworząc razem „unum et individuum corpus, una gens, unus populus in amicitia, federe et unione”³⁷.

33 Ibidem, s. 690.

34 AST, t. 5, nr 69.

35 *Die Staatsverträge*, t. 2, nr 403, s. 272.

36 M. Grzegorz, *Analiza dyplomatyczno-sfragistyczna dokumentów traktatu toruńskiego 1466 r.*, Toruń 1970, ss. 137—138 (Stare Miasto, Lipnik i Knipawa).

37 *Die Staatsverträge*, t. 2, nr 403, s. 275.

Postanowienia traktatu weszły w większości szybko w życie, chociaż nie wszyscy wygnańcy powrócili do Królewca; Jan Dreher został w królewskiej części Prus i zyskał godność burmistrza Malborka.

W prawie siedemdziesięcioletnim okresie Prus Krzyżackich jako lenna polskiego (1466—1525) Królewiec odgrywał w nim znaczną rolę jako jedyne wielkie miasto portowe i rezydencja wielkich mistrzów. Stał się on wówczas centrum gospodarczym i politycznym, a także ośrodkiem życia stanowego. Większość zjazdów stanów Prus Krzyżackich odbywała się w jego murach. Rada Starego Miasta pełniła funkcję sądu apelacyjnego (Oberhof — do roku 1517) dla miasteczek Prus Zakonnych na prawie chełmińskim (jak Toruń dla miast Prus Królewskich). W życiu gospodarczym narastały dalsze powiązania miasta z Wielkim Księstwem Litewskim przy wyraźnym wypieraniu stamtąd gdańskich konkurentów, przy czym poddani litewscy, także szlachta, coraz częściej przybywali osobiście do portu nad dolną Pregołą³⁸. Rozwijał się także nadal handel morski Starego Miasta i Knipawy z zachodnią i północną Europą, głównie z Anglią, Holandią, Lubeką, zachodnią Francją i Szwecją. W handlu lądowym rozwijały się kontakty z Mazowszem. Niektórzy kupcy królewieccy korzystali zarówno z zaplecza leśnego Litwy, jak i Prus Krzyżackich. W ich lasach zakładali własne piece smolarskie, specjalizując się zwłaszcza w eksporcie drzewa i jego wytworów na zachód.

Rozwój handlu zewnętrznego Królewca znajdował swoje odbicie także w dalszym uczestnictwie Starego Miasta i Knipawy w zjazdach Hanzy. Jednak spór tych miast z Gdańskiem o hierarchiczność zasiadania na zjazdach hanzeatyckich wyłączał latami Królewiec z ich obsyłania, zwłaszcza gdy Gdańsk nie zgodził się, aby posłowie Królewca zasiadali po elblązanach a przed posłami gdańskimi, z uwagi na rangę Gdańska jako członka królewskiej części Prus³⁹. Na domiar wielcy mistrzowie mieszały się do hanzeatyckiej polityki Królewca i ograniczali swobodę obsyłania zjazdów Hanzy, chociaż popierali handel swojej stolicy. W roku 1466 Knipawa otrzymała przywilej na brakowanie popiołu z Litwy. Natomiast w roku 1518 wielki mistrz Albrecht usiłował wprowadzić faktyczne prawo składu dla Królewca, obejmujące również kupców Gdańska, Torunia, Mazowsza i Litwinów. Rozwijały się także jarmarki królewieckie, szczególnie czerwcowy (świętojański). Miasto było też eksporterem produktów rzemieślniczych dla małych miast Prus Krzyżackich, co wpływało na rozwój miejscowego rzemiosła. Niewątpliwie najintensywniej rozwijała się Knipawa, przy czym mieszkańców jej cechowało znaczne zróżnicowanie materialne (1477 r.), przy wybijaniu się grup kupiectwa, najlepiej sytuowanego (60 osób na 288 podatników), które obsadzało stanowiska rajców. Wśród rzemieślników knipawskich wyróżniali się rzeźnicy i budowniczości okrętów⁴⁰. Wielcy mistrzowie nadal próbowali wykorzystywać istniejące różnice interesów między kupiectwem a rzemiosłem dla własnych, fiskalnych celów.

Władze krzyżackie już od początku usiłowały podważyć założenia traktatu toruńskiego, zwłaszcza przy pomocy papieżstwa i cesarstwa, aby zrzucić zwierzchnictwo polskie oraz odzyskać ziemie nadwiślańskie. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych oddały się nawet pod opiekę króla Węgier Macieja Korwina, wroga Jagiellonów polsko-czeskich, i podjęły pierwsze kroki zbrojne przeciw Polsce. Stany Prus Krzyżackich z miastami Królewca, choć lojalne dotąd wobec polityki Zakonu, stawiały wówczas opór i nie przylączyły się do sojuszu krzyżacko-węgierskiego, a także do przymierza z biskupem warmińskim Mikołajem Tungenem. Największym przeciwnikiem tego sojuszu była

38 K. Forstreuter, *Die Memel als Handelsstrasse Preussens nach Osten*, Königsberg 1931, s. 69.

39 R. Fischer, op. cit., s. 333 i n.; W. Franz, *Königsberger Kaufmannsleben um 1500*, *Altpreussische Geschlechterkunde*, 1939, t. 13, s. 42 i n.; 1940, t. 14, s. 1 i n.

40 L. Dralle, *Der Staat des Deutschen Ordens in Preussen nach dem 2. Thorner Frieden*, Wiesbaden 1975, s. 67 i n.

najpierw Knipawa i małe miasta, chociaż później także Stare Miasto Królewiec przyłączyło się do opozycji, która w roku 1479 zmusiła opornego wielkiego mistrza Marcina Truchsesa do zerwania z Węgrami i złożenia przysięgi wierności królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi⁴¹. W ten sposób miasta Królewca stały się gwarantami dalszego trwania traktatu toruńskiego i podległości Zakonu wobec Polski, chociaż główną rolę odgrywało dążenie do zachowania pokoju i normalnego funkcjonowania życia gospodarczo-społecznego.

Sytuacja uległa zmianie od schyłku XV w., gdy na zamku w Królewcu zasiedli kolejno dwaj książęcy wielcy mistrzowie: Fryderyk saski (1498—1510) i Albrecht von Hohenzollern-Ansbach (1511—1525). Wprowadzili oni laicki tryb życia o znamionach humanizmu, z okazałym dworem, przy usuwaniu w cień korporacji zakonnej. Utworzony też został najwyższy sąd dworski dla ogółu poddanych z siedzibą w Królewcu. Wielcy mistrzowie zyskali szybko poparcie większej szlachty pruskiej — nowej arystokracji niemieckiej z grona byłych dowódców zaciężnych Zakonu. Sam Królewiec nabierał charakteru książęcej, a nie zakonnej rezydencji, a mieszczaństwo, zwłaszcza Starego Miasta, w słabszej mierze Knipawy, czuło się związane z nowym charakterem władzy, od której zresztą była zależna jego pozycja społeczna (zatwierdzenie rajców przez wielkich mistrzów). Dlatego oba miasta Królewca początkowo popierały politykę obu książęcych wielkich mistrzów, którzy odmówili składania przysięgi wierności polskim Jagiellonom. Jednak gdy wielki mistrz Albrecht zamierzał podjąć przygotowania zbrojne skierowane przeciwko Polsce, spotkał się z oporem miast Królewca, akcentujących potrzebę pokojowego ułożenia stosunków z Zygmuntem Starym. Jednak w roku 1516 Albrechtowi udało się na zjeździe w Świętomiejscu doprowadzić do rozbitcia jedności stanów i uzyskania poparcia finansowego najpierw szlachty pruskiej, co skłoniło trzy miasta Królewca do podobnego kroku. Było to dowodem wzrastającego wpływu książęcego wielkiego mistrza na postawę miast Królewca, których rajcy wręcz uginali się pod jego naciskiem⁴².

Dopiero sprowokowanie przez Albrechta wojny z Polską, tzw. wojny pruskiej (1519—1521), i obłożenie poddanych rosnącymi podatkami i pożyczkami miało przynieść zmianę, zwłaszcza że zwycięskie na początku wojny zaciężne wojska polskie spowodowały zniszczenie znacznych połaci Prus Krzyżackich. Spowodowało to ujawnienie się opozycji wiosną 1520 r., która dążyła do przerwania niszczących działań wojennych zbliżających się do stolicy Prus Zakonnych, i do ułożenia się wielkiego mistrza z Polską. Ogniskiem opozycji znowu stała się Knipawa na czele z burmistrzem Marcinem Röselerem (1520—1523), który zagroził wręcz Albrechtowi wypowiedzeniem mu posłuszeństwa, jeśli nie nawiąże rozmów z królem polskim w Toruniu. Wielki mistrz musiał zgodzić się na wysłanie poselstwa stanowego do króla przy uczestnictwie Röselera (maj 1520 r.).

Polska zygmuntowska podjęła, znowu bez udziału Litwy, zaabsorbowanej wojną z Wielkim Księstwem Moskiewskim, walkę zbrojną z Albrechtem, aby skłonić go siłą do złożenia przysięgi wierności i pełnego przywrócenia warunków traktatu toruńskiego. Jednak po pierwszych sukcesach militarnych na północy Prus Zakonnych wiosną 1520 r. Zygmunt Stary oznajmił, iż z powodu dalszego oporu Albrechta zamierza odebrać mu całość ziem pruskich (tj. wraz z Królewcem) należących się królowi jako dziedzicowi, a przy tym stanowiących część składową Wielkiego Księstwa Litewskiego i jemu też podległych. Był to więc nawrót do koncepcji sprzed ponad stu laty, zakładającej prawa Litwy (dziedzicznego władztwa Jagiellonów!) do Prus właściwych w wypadku usunięcia stamtąd władzy Zakonu⁴³.

41 Ibidem, s. 126.

42 F. Gause, *Die Geschichte*, ss. 198—199.

43 M. Biskup, »Wojna pruska« czyli walka Polski z Zakonem Krzyżackim z lat 1519—1521, Olsztyn 1991, s. 200.

Plany te przekreśliło jednak przewleknięcie się działań wojennych z powodu wytrwałego oporu Albrechta. W działaniach wojsk polskich czołową rolę miało odegrać oblężenie stołecznego Królewca i opanowanie Sambii, dotąd nie zniszczonej. Istotnie wielka armia polskich zaciężnych, złożona z około 10 000 zbrojnych, pod dowództwem hetmana Mikołaja Firleja dotarła w końcu maja 1520 r. na około 10 km na zachód od Królewca do miejscowości Haffstrom nad Zalewem Wiślanym. Podjazdy polskie docierały już od 25 maja na wzgórze Haberberg na południe od Knipawy, budząc tym rosnący niepokój i powodując przygotowania Knipawy i Starego Miasta do obrony; spalone zostało przedmieście knipawskie aż po Haberberg. Dowództwo polskie, popierane przez Gdańsk, planowało jednak przerwienie oddziałów statkami na prawy brzeg Pregoly i wkroczenie na nie zniszczoną Sambię, przy ewentualnym oskrzydleniu Królewca od północy czy zachodu, gdzie brak było osłony w postaci wód Pregoly. 29 maja dowódcy polscy wystosowali z Haffstromu pismo do trzech miast Królewca, wzywając je do kapitulacji za cenę potwierdzenia ich przywilejów. W razie odmowy zapowiadali oblężenie od łądu i morza oraz rabunek miast przez zaciężnych po ich zdobyciu.

Do działań zbrojnych nie doszło, gdyż pod wpływem akcji dyplomatycznej trzech miast Królewca podjęte zostały rozmowy Albrechta z dowódcami polskimi na Haberbergu. Jednocześnie (4—5 czerwca) wrócili posłowie stanów pruskich z Röselerem z Torunia, przywożąc zgodę króla Zygmunta na czternastodniowy rozejm Polski z Albrechtem, który opatrzony w glejt królewski, miał udać się do Torunia z 200 konnymi. W czasie rozmów hetmana Firleja i innych dowódców polskich z wielkim mistrzem na Haberbergu odrzucili oni postulat wycofania swoich wojsk spod Haffstromu aż za rzekę Pasłękę, co odciąłoby zagrożenie Królewca. Ostatecznie ustalono, iż Albrecht pod polską eskortą wyjedzie 12 czerwca do Torunia, gdy równocześnie rozpocznie się dwutygodniowy rozejm. Projekt ten poparły trzy miasta Królewca, wręcz naciskając na Albrechta, aby ułożyć się pokojowo z Zygmuntem i uniknąć dalszego niszczenia kraju.

Wielkiemu mistrzowi w podróży do Torunia towarzyszyli także przedstawiciele Królewca: burmistrz Starego Miasta Erazm Becker i Knipawy — Marcin Röseler. Wzięli oni udział w drugiej połowie czerwca 1520 r. w spotkaniach Albrechta z królem Zygmuntem, które bliskie już były sfinalizowania, tj. złożenia przysięgi wierności przez wielkiego mistrza. Jednak wieści o dotarciu pierwszych zaciężnych oddziałów z Danii do Królewca spowodowały zerwanie rozmów przez Albrechta (28 czerwca) i powrót do stolicy. Nastąpiło wznowienie działań wojennych, jednak hetman Firlej pod wrażeniem dotarcia zaciężnych krzyżackich do Królewca nierozważnie zrezygnował zarówno z planu oblężenia Królewca, jak i przerzutu wojsk na prawy brzeg Pregoly. Dlatego wycofał swoją armię spod Haffstromu i podszedł pod Braniewo, które bezskutecznie oblegał przez ponad dwa miesiące.

Królewiec znalazł się więc poza linią działań militarnych, jednak przeżywał ciężko dalsze losy wojny, zwłaszcza z powodu braku żywności i zarazy, przy rosnących cenach i deprecjacji pieniądza krzyżackiego, wybijanego w mennicy królewieckiej. Wielki mistrz zaciągał u mieszczan pożyczki i ścigał podatki, wymuszając też zbrojne kontyngenty. W Królewcu przeprowadzane były koncentracje sił dolnopruskich jesienią 1520 r. i w początkach 1521 r. dla ofensywnych poczynań zwłaszcza wobec Warmii, a także wobec ziemi lubawskiej i Księstwa Płockiego oraz Elbląga. W stocznich miast Królewca zbudowanych zostało na rozkaz wielkiego mistrza kilka statków, które wraz z wynajętymi kupieckimi operowały bez powodzenia na wodach Bałtyku i Zalewu Wiślanego do wiosny 1521 r. W Królewcu też odbyły się w październiku 1520 r. pierwsze rozmowy pokojowe Albrechta z księciem legnickim Fryderykiem II (szwagrem wielkiego mistrza), reprezentantem Czech i Węgier; przygotować one miały przyszłe koncepcje rozejmu Polski z Zakonem.

Rozejm ten został wynegocjowany wiosną 1521 r. w Prabutach i Toruniu, przy pośrednictwie posłów cesarskich i węgierskich. W obradach w Prabutach brali też udział przedstawiciele Starego Miasta Królewca i Knipawy. Rajca staromiejski Hans Federau współuczestniczył w ostatniej, decydującej fazie rokowań w Toruniu w obecności Zygmunta Starego, uwieńczonych zawarciem tzw. kompromisu toruńskiego z 5 kwietnia 1521 r. Wprowadzał on rozejm na cztery lata, w czasie których spór Polski z Zakonem o przysięgę wielkiego mistrza mieli rozpatrzyć międzynarodowi mediatorzy cesarsko-węgierscy. Polska i Zakon zachowywały na okres trwania rozejmu opanowane zamki i miasta należące do drugiej strony. Królewiec pozostał więc nadal w ręku wielkiego mistrza jako jego najważniejszy obiekt miejski i obronny⁴⁴. Kolejna szansa jego opanowania przez Polskę i podjęcia podstaw władzy Zakonu została bowiem w „wojnie pruskiej” zmarnowana przez słabość i brak konsekwencji polskiego dowództwa, a także brak środków pieniężnych w skarbie królewskim na dłuższe opłacanie armii zaciężnych.

Trudną sytuację materialną Królewca i własną wielki mistrz Albrecht usiłował poprawić dając miastu prawo menniczne. Mennica funkcjonowała na Starym Mieście, jednak wybijała bardzo kiepską, miejską monetę. Wysokie żądania podatkowe wielkiego mistrza w roku 1522 wzbudziły opór rad miejskich, jednak rzemieślnicy skłaniali się do ich poparcia za cenę zapewnienia im swobody handlu i współudziału w zarządzie miast. Albrecht nie zgodził się jednak na tak daleko idące żądania, opuścił zresztą w kwietniu 1522 r. Królewiec, szukając pomocy przeciwko Polsce w Niemczech i zbliżając się do luteranizmu. Rządy w Prusach Krzyżackich przejęła kilkuosobowa regencja, która musiała zwalczać ciągłe opory mieszczan królewieckich przeciw płaceniu podatków oraz regulować dalsze konflikty rzemieślników z radami; konflikty te zaczynały obejmować także kwestie kościelne.

W Królewcu rozwinęła się bowiem w szybkim tempie reformacja w wydaniu luteranckim, która objęła kler parafialny, klasztorny i kapitulny dzięki roli niemieckich kaznodziej luteranckich oraz przejściu biskupa sambijskiego Jerzego von Polentza na stronę protestancką (koniec 1523 r.). Już w początkach następnego roku nastąpiło usunięcie katolickich sprzętów liturgicznych z katedry knipawskiej i staromiejskiego kościoła św. Mikołaja. Potem miał miejsce szturm na nowo powstały klasztor franciszkanów, który uległ likwidacji. Znamienne rolę odegrać miał kaznodzieja zamkowy Paweł Speratus, przysłany przez Albrechta. Luteranizm zdobywał jawnie i bez oporu ze strony katolickiego kleru większość mieszkańców Królewca, chociaż w mniejszym stopniu jego rajców. Rozkładał też korporację Zakonu Krzyżackiego na zamku królewieckim. Pod wpływem kazań radykalnego kaznodziei Amandusa zrodził się nawet plan zjednoczenia trzech miast Królewca (jednak nie zrealizowany także z powodu usunięcia radykalnego predykanta). Reformacja ogarnęła także większą szlachtę pruską, która skłaniała się do usunięcia przestarzałego Zakonu i sekularyzacji Prus z Albrechtem jako dziedzicznym władcą, ale za zgodą Polski. Jednak w kręgu rajców królewieckich przeważała w lecie 1524 r. koncepcja zachowania Zakonu, choćby poprzez przyzwanie jego inflanckiej gałęzi (mistrza krajowego Woltera von Plettenberga) z obawy przed groźbą komplikacji wojennych; burmistrz staromiejski Mikołaj Richau uważał, iż inicjatywa dla dziedzicznego władztwa Albrechta winna wyjść od samego Zakonu. Chodziło więc o ustrzeżenie Królewca przed konfliktem zbrojnym tak z Polską, jak i z poszczególnymi gałęziami Zakonu Krzyżackiego⁴⁵. Dlatego radykalna koncepcja większej szlachty sekularyzacji Prus nie została u schyłku 1524 r. przekazana władzom Królewca.

44 E. Joachim, *Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen Albrecht von Brandenburg*, t. 2, Leipzig 1894, nr 187; M. Biskup, *»Wojna pruska«*, s. 445.

45 H. Freiwald, *Markgraf Albrecht von Ansbach-Kulmbach und seine landständische Politik*, Kulmbach 1961, ss. 105–106.

Zostało wówczas wybrane poselstwo stanowe, także z udziałem burmistrza staromiejskiego Mikołaja Richaua i rajcy knipawskiego Kryspina Schönberga. Posłowie mieli udać się do Pożonia (Bratysławy) na planowane spotkanie rozjemców w sporze Polski z Zakonem. Zostało ono odwołane przez Polskę, a poselstwo stanowe wielki mistrz Albrecht skierował do Wrocławia, licząc na nawiązanie rozmów z Zygmuntem Starym, jeszcze na warunkach złagodzonego traktatu toruńskiego. Na taką koncepcję zgadzało się poselstwo miast Królewca, gdy przybyło wraz z Albrechtem do Bytomia w początkach marca 1525 r. Jednak reprezentanci wielkiego mistrza: jego brat — margrabia Jerzy i szwagier — książę legnicki Fryderyk II, przedstawili w Krakowie Zygmunтови Staremu koncepcję sekularyzacji Prus Zakonnych i oddania ich Albrechtowi jako dziedzicznego lenna Polski. Koncepcja ta, lansowana także przez kanclerza Krzysztofa Szydłowickiego, została przyjęta z różnych powodów natury wewnętrznej przez króla Zygmunta i senat koronny. Natomiast posłowie stanów Prus Krzyżackich zostali zaskoczeni tą propozycją i zażądali prawa powrotu do kraju dla narady, nie mieli bowiem pełnomocnictwa w tej sprawie. Pod naciskiem przedstawicieli Albrechta, a także niektórych członków Zakonu, argumentujących, iż zgoda na sekularyzację Prus uchroni je od groźby wojny z Polską (po upłygnięciu czteroletniego rozejmu), posłowie miast Królewca ustąpili i udali się wraz z Albrechtem do Krakowa.

Sfinalizowany tam został tekst traktatu z 8 kwietnia 1525 r., ustanawiającego lenne księstwo polskie w Prusach dla Albrechta i jego najbliższej rodziny, przy całkowitym usunięciu Zakonu. Traktat dawał też Królewcowi zapewnienie poszanowania przywilejów i swobody dróg handlowych, także morskich. Następnego dnia posłowie prałatów, Zakonu i stanów pruskich z burmistrzem Richauem i rajcą Schönbergiem wystawili dokument aprobujący postanowienia traktatu krakowskiego⁴⁶. Natomiast 10 kwietnia bez wątpienia uczestniczyli przy publicznym akcie „holdu pruskiego” na Rynku krakowskim.

Pozostawała jeszcze konieczność aprobowania układów krakowskich przez korporację zakonną oraz ogół stanów Prus Książęcych i złożenia przez nie przysięgi wierności księciu-lennikowi Albrechtowi. Miało to nastąpić w stolicy — w Królewcu. Jego przedstawiciele wrócili tam z Krakowa 26 kwietnia i przestawili w kościele św. Mikołaja rezultaty ustaleń z królem polskim. 9 maja wjechał do Królewca książę Albrecht, który z miejsca musiał łagodzić konflikt rzemieślników z radami miejskimi. Na 27 maja zwołany został zjazd ogółu stanów do Królewca, dokąd przybyli także reprezentanci Zygmunta Starego: wojewoda malborski Jerzy Bażyński, kasztelan plocki Jan Wieszniński i podkomorzy pomorski Achacy Cema. Mieli oni dopilnować uznania Albrechta za polskiego lennika świeckiego w Prusach. Przedstawili więc stanom konflikty z Polską, których sprawcą był Zakon Krzyżacki, a którego usunięcie przywróci pokój. Wezwali też stany do złożenia przysięgi wierności księciu Albrechtowi. Mimo oporu części miast i członków Zakonu, już 28 maja 1525 r. stany pruskie wraz z trzema miastami Królewca złożyły przysięgę wierności Albrechtowi oraz na dotrzymanie warunków traktatu krakowskiego. 29 maja Albrecht wystawił w Królewcu dokument poświadczający dokonanie aktu przysięgi, co także potwierdzili reprezentanci królewscy, stwierdzając, że wprowadzili księcia w posiadania Księstwa Pruskiego. Dokument ten podpisał tak książę Albrecht, jak trzech posłów królewskich, którzy go również opieczętowali. Zamykał on proces tworzenia zrębów prawnych Księstwa Pruskiego jako lenna Polski do czasu trwania Albrechta i jego bezpośrednich spadkobierców. Lenno to obejmowało — w myśl traktatu krakowskiego — także „tria oppida et castrum Konigsperk”⁴⁷ — a więc Stare Miasto, Knipawę i Lipnik oraz zamek książęcy. W ten sposób Królewiec znalazł się pod

46 *Die Staatsverträge des Herzogtums Preussen*, t. 1, wyd. S. i H. Dolezel, Köln—Berlin 1971, nr 2—3.

47 *Ibidem*, nr 1.

pośrednim polskim zwierzchnictwem, tym razem jako część jasno sprecyzowanego prawnie świeckiego lenna pruskiego. Ta zależność Królewca od Korony Polskiej, później Rzeczypospolitej, przetrwać miała do roku 1657. Razem więc około dwustu lat trwała zależność Królewca od Polski Jagiellonów i Wazów (1466—1657).

Zapytać można na koniec, czy nie było warunków, aby Królewiec w okresie rozkładu Zakonu Krzyżackiego dążył do bezpośredniego poddania się państwu polskiemu. Odpowiedź — negatywna — tkwi we wskazanych już wyżej uwarunkowaniach gospodarczych i społecznych miast Królewca i braku nadal szerszej gospodarczej więzi z ziemiami Korony Polskiej, a głównie z Wielkim Księstwem Litewskim. Królewiec nadal też pozostawał w gorsecie prawno-ustrojowym stworzonym przez władzę krzyżackie, które także zdołały do ostatka wywierać wpływ na dobór elit rządzących miastami Królewca i ulegających władzy zwierzchniej, zwłaszcza w czasach wielkiego mistrza Albrechta i jego doradców. Brak też było nadal więzi z tradycją i polityką Królestwa Polskiego, która zbyt łatwo rezygnowała z możliwości poddania Prus Zakonnych z Królewcem pod bezpośrednią władzę Polski.

Ale jest jasne, iż akceptując pośrednią podległość wobec Polski mieszczaństwo królewieckie w większości rozumiało, iż od pokojowego ułożenia z nią stosunków zależy przyszłość i rozwój ich miast. Istotnie okres blisko stu pięćdziesięcioletniego trwania traktatu krakowskiego miał stać się czasem pełnego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego miasta nad Pregolą — stolicy Prus Książęcych, polskiego lenna.

KÖNIGSBERG GEGENÜBER POLEN UND DEM LITAUEN DER JAGIELLONEN ZUR ZEIT DES MITTELALTERS (BIS 1525)

Zusammenfassung

Die Zielsetzung des Artikels ist es, die Zusammenhänge in der Geschichte Königsbergs zwischen Polen und dem Litauen der Jagiellonen im späten Mittelalter — bis 1525, d.h. in der Ordenspreußenzeit darzustellen. Es wurden zunächst die wichtigsten Etappen der Entstehung der städtischen Zentren am niederen Pregel geschildert, d.h. von Altstadt, Löbenicht und Kneiphof von der zweiten Hälfte des XIII. Jh. bis zur ersten Hälfte des XIV. Jh. sowie deren wirtschaftliche und soziale Hauptverhältnisse. Es wurde die Rolle des hansischen Handels für Altstadt und Kneiphof hervorgehoben, für die von Anfang an die Gebiete des Groß-Fürstentums Litauen (Forstwirtschaftswaren) eine große Rolle als Hinterland gespielt haben. Es wurde auch auf die Hauptrolle der niederdeutschen Bevölkerung unter den Bürgern (*cives*) hingewiesen, wobei die Pruzzen in den niedrigeren Bevölkerungsschichten, eine kleinere Zahl der Polen in Altstadt und seit dem XIV. Jh. auch der Litauer präsent war. Trotz eines gewissen Peripherseins im Rahmen des Ordensstaates, spielte Königsberg bereits seit dem Ausgang des XIV. Jh. eine erhebliche Rolle unter den sog. preußischen Großstädten als eine Ausfallbasis für Heerzüge des Ordens und der europäischen „Gäste“ gegen Litauen, zumal auf der Burg der Hauptbeamte des Ordens — der Obermarschall, dem zugleich das Amt des Königsberger Komturs zukam, residierte. Im Jahre 1410 schickten die Städte Königsbergs Kontingente nach Tannenberg und nach der erlittenen Niederlage wurde die Fahne der Königsberger Komturei und der Altstadt in die Hauptstadt Polens, nach Krakau gebracht und in der Wawel-Kathedrale aufgehängt. Die Städte Königsbergs vermochten jedoch nicht, die Herrschaft des Königs Władysław Jagiełło anzuerkennen (wie Danzig und Thorn), weil der Deutsche Orden Hilfstruppen aus dem Ordenslivland über Königsberg erhielt. Die

Königsberger Komturei samt deren Städten sollten vom Großfürsten Witold zugunsten Litauens übernommen werden, was allerdings nicht zustande kam.

In der Mitte des XV. Jh. schlossen sich die drei Städte Königsbergs der Opposition gegen den Deutschen Orden im Rahmen des Preußischen Bundes an, obwohl sie darin anfänglich keine Hauptrolle gespielt hatten. Erst eine Aktion der Bürgermeister — Andreas Brunau von Altstadt und Jorge Langerbeins von Kneiphof radikalisierte die Haltung der Bürger, trotz einer Gegenaktion des Obermarschalls Kilian von Exdorfs, der eine Opposition der Handwerkerzünfte gegen die Stadträte schürte. Am 14. Februar 1454 kapitulierte der Königsberger Konvent und die Burg wurde teilweise abgetragen. Die Vertreter von Altstadt und Kneiphof beteiligten sich an der großen Gesandtschaft des Preußischen Bundes an den polnischen König Kasimir IV. nach Krakau, wo sie an der Abschließung des Erbvertrages von Preußen an die Polnische Krone und der Inkorporation Preußens vom 6. März 1454 teilgenommen hatten. Er umfaßte auch das „Königsberger Gebiet“, d.h. mit den drei Städten Königsbergs. Diese Bestimmungen wurden dank Brunau und Langerbein von allen preußischen Städten hingenommen; Altstadt und Kneiphof begannen, den Krieg mit dem Deutschen Orden zu finanzieren. Die beiden Städte strebten bei den neuen Herrschern nach zahlreichen Gebietsverleihungen und Freiheiten innerhalb der Selbstverwaltung. König Kasimir verlieh jedoch anfänglich keine Privilegien an die Städte Königsbergs, er begab sich auch nicht persönlich dorthin und am 19. Juni 1454 nahm der Kronkanzler Jan Koniecpolski den Bürgern den Treueid ab. Dies bedeutete eine offizielle Übernahme der Oberhoheit über Königsberg durch Polen.

Es dauerte aber nicht lang, weil die Niederlagen des Königs mit dem Deutschen Orden und eine immer schwerer werdende Steuerlast im Frühling 1455 einen Widerstand der Bürger von Altstadt und Löbenicht, die sich erneut dem Orden ergaben, hervorgerufen hatten. Allein Kneiphof verteidigte sich noch 14 Wochen lang und erst jeglicher Hilfe entzogen kapitulierte es unter Ehrenbedingungen am 14. Juli 1455. Der Orden beseitigte dann die Anführer der Opposition mit J. Langerbein an der Spitze und liess die Stadträte Königsbergs mit den ihm loyalen Bürgern besetzen. Dies beeinflusste die Loyalität der Bürger gegenüber dem Orden, dessen Oberhaupt — der Hochmeister, seine Residenz von Marienburg auf das Schloß in Königsberg vom Juni 1457 an für einen Zeitraum von 70 Jahren verlegte. Im Thornener Frieden von 1466 wurden die 3 Städte Königsbergs dem Orden zuerkannt und mittelbare direkt unter der Oberhoheit Polens.

Zur Zeit des 70-jährigen Bestehens von Ordenspreußen, einem realen Lehen Polens (1466—1525), spielte Königsberg eine wichtige Rolle als die einzige große Hafenstadt und die Residenz der Hochmeister. Es wurde auch ein wirtschaftlich-politisches Zentrum, auch im Standesleben, wobei die meisten Zusammenkünfte der Stände Ostpreußens in seinen Mauern stattfanden. Im wirtschaftlichen Leben wurden die Bindungen der Stadt an das Großfürstentum Litauen immer größer, wobei die litauischen Untertanen und der Adel immer häufiger persönlich zum Hafen am niederen Pregel kamen. Es entwickelte sich auch der Seehandel von Altstadt und Kneiphof mit West- und Nordeuropa, sowie der Kontinentalhandel mit Masowien. So Altstadt, wie auch Kneiphof beteiligten sich an den Zusammenkünften der Hanse. Ebenso das Königsberger Handwerk entwickelte sich rasch, obwohl die Kaufleute weiterhin die Hauptrolle auch in den Stadträten gespielt hatten. Im politischen Leben widersetzt Königsberg der Aushöhlung des Thornener Friedens von 1466 und es schloß sich der Standesopposition an, die den Hochmeister Martin Truchseß zum Bruch des Bündnisses mit Ungarn und dem Ablegen des Treueides vor dem polnischen König gezwungen hatte. Bereits am Anfang des XVI. Jh., als die letzten Hochmeister — Friedrich von Sachsen (1498—1510) und Albrecht von Hohenzollern-Ansbach (1511—1525) Ordenspreußen säkularisierten, fühlte sich Königsberg stärker an den neuen Charakter der Macht gebunden, obwohl es zunächst versuchte, den gegen Polen gerichteten Absichten des Hochmeisters Albrecht entgegenzutreten. Im Reiterkrieg (1519—1521) zwischen Polen und dem Deutschen Orden um dessen weitere Abhängigkeit von der Polnischen Krone stand Kneiphof an der Spitze der Opposition gegen eine Weiterführung der verheerenden Kampfhandlungen, indem es eine friedliche Gestaltung der Beziehungen des Hochmeisters mit dem Polen Sigismunds I. anstrebte. Sein Heer stand Ende Mai-Juni 1520 einige Kilometer südwestlich von der Stadt und war bereit, Königsberg und Samland anzugreifen. Unter dem Druck der Königsberger Räte nahm Albrecht mit König Sigismund Friedensgespräche in Thorn auf, die allerdings abgebrochen wurden, nachdem die Nachricht über die Ankunft in Königsberg der Hilfstruppen aus Dänemark eingetroffen war. Der Krieg wurde weitergeführt und Königsberg mußte für dessen Ziele schwere Opfer bringen.

Zur Zeit des zwischen dem Deutschen Orden und Polen geschlossenen 4-jährigen Waffenstillstandes erfolgte in Königsberg die Entwicklung der Reformation in ihrer lutherischen Form, die das übrig gebliebene Ansehen der Ordensbehörden erschütterte. Es trat ein Plan auf, Ordenspreußen zu säkularisieren und Albrecht für dessen erblichen Herrscher anzuerkennen, aber mit Zustimmung Polens. Die Königsberger Behörden befürchteten anfänglich den Voratz, den Orden abzuschaffen, aus Angst vor den weiteren Kriegsentwicklungen. Die Botschafter der Stadt, die im Frühling 1525 in Krakau während der Besprechungen Albrechts mit König Sigismund anwesend waren, billigten jedoch die Säkularisierung Ordenspreußens als ein Lehen. Im Krakauer Abkommen vom 8. April 1525 erhielten die Städte Königsbergs eine Zusicherung der Einhaltung der Privilegien und die Freiheit der Handelswege. Die Krakauer Verträge wurden Ende Mai 1525 in Königsberg durch die Gesamtheit der Stände im Herzogtum Preußen akzeptiert. Dessen Bestandteil blieben auch die 3 Städte Königsbergs, die bis 1657 unter mittelbare Oberhoheit Polens als Hauptstadt des polnischen Lehens standen.